

# Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, środa, 14 listopada 1945 r.

Nr 259

## Świat nie zna prawdy

Oto bilans drugiej wojny światowej: sześćdziesiąt milionów zabitych i zamordowanych, 150 milionów ludzi pozbawionych mieszkań. Budynków zniszczono tyle, że ich gruzami napełniony pociąg opasałby kulę ziemską 400 razy, na uprzątnięcie tych gruzów trzeba 10 lat pracy miliona robotników pracujących bez przerwy 10 godzin dziennie. Zniszczeniu uległo też 100 tys. km linii kolejowych, milion km szos, 10 tys. mostów i wiaduktów, 16 tys. lokomotyw i olbrzymia ilość wagonów i samochodów. Wskutek działań wojennych produkcja węgla w Europie spadła o 80% i w odpowiednim stosunku obniżyła się wytwórczość dóbr materialnych. Suma szkód i strat wojennych wyraża się w cyfrach niemal astronomicznych. Dodajmy jeszcze nieobliczalne szkody moralne, a chyba zgodzimy się wszyscy, że nie może być litości ani pozbawiania dla sprawców tej największej w dziejach ludzkości tragedii.

Niebawem mają stanąć przed sądem w Norymbardze główni niemieccy zbrodniarze wojenni. Akt oskarżenia zawiera 20 tys. słów, których znaczna część stanowi rejestr zbrodni niemieckich popełnionych w Europie, Afryce i na morzu. Akt oskarżenia wylicza zbrodnie niemieckie dokonane w krajach zachodnich, zawiera też długą listę potwornych zbrodni dokonanych na obszarach Zw. Radzieckiego, a kilka ustępów Czechosłowacji, która stosunkowo mało ucierpiała, natomiast o zbrodniach popełnionych w Polsce akt oskarżenia mówi tylko tyle, że w Majdanku i Oświęcimiu wymordowano około 5 i pół miliona osób. O masowym rozstrzeliwaniu polskich zakładników, o wymordowaniu wielu tysięcy Polaków-inteligencji, młodzieży, robotników i chłopów polskich — w pierwszych tygodniach okupacji w Grudziądzu, Bydgoszczy, Toruniu, Poznaniu, Warszawie i tyłu, tyłu innych miastach i wsiach polskich — ani słowa. O Żabinkowie, Sobiborze, Palmirach, Treblince i wielu innych katowniach hitlerowskich w Polsce — w których zginęły miliony — ani słowa. O masowym wysiedlaniu ludności polskiej z Pomorza, Wielkopolski, Ziemi Płockiej i Zamojszczyzny, co tysiące wysiedlonych, zwłaszcza dzieci, przyplącało życiem i zdrowiem — ani słowa. O paleniu wsi polskich i masowych egzekucjach trwających przez cały czas okupacji — ani słowa. Tego wszystkiego nie było, wszystko to było tylko koszmarnym snem. Twórcy historycznego aktu oskarżenia nic o tym nie wiedzą.

Akt oskarżenia podaje też liczne przykłady „złośliwego niszczenia większych i mniejszych miast oraz wsi” z Norwegii, Francji, Holandii, Grecji, Jugosławii. O Polsce ani słowa. Setki miast i wsi polskich złośliwie spalonych? Warszawa zniszczona z całą niemiecką systematycznością? Warszawa w gruzach? — I to nam się widać tylko śniło. Pannie prawnicy aliancy nic o tym nie wiedzą. Ich akt oskarżenia podaje szczegółowe zestawienia strat poniesionych np. przez Francję wskutek „rabunku własności publicznej i prywatnej”, ale o rabunkach w Polsce — ani słowa. Akt oskarżenia wylicza, ile butelek szampana zabrali Francji niemieccy rabusie, ale milczy o tym, że milionom Polaków zabrano dosłownie wszystko, co posiadali, nie wspomina też ani słówka o wywiezieniu z Polski niemal wszystkich dzieł sztuki, ogromnych ilości wszelakiego rodzaju dóbr materialnych, całych urządzeń fabrycznych itp., ani o zniszczeniu bezcennych bibliotek i pomników.

Dlaczego i z czyjej winy norymberski akt oskarżenia zawiera tylko kilka słów poświęconych zbrodniom niemieckim w Polsce? — Opracowywano go w Londynie w czasie, gdy Rząd Jedności Narodowej jeszcze nie był tam reprezentowany. Ale byli tam przecież pp. Raczkiewicz, Arciszewscy, Sosnkowscy... Czyżby im również zbrodnie niemieckie w Polsce były nieznane? Czy też może twórcy aktu oskarżenia uważali podanie zbrodni niemieckich w Polsce za zbędne tak, jak nie-

którzy Anglicy uważają sam proces norymberski za „zbędny” i „szkodliwy”?

Wierzmy, że proces ten nie stanie się taką komedią, jaką jest proces „kata z Belsen” i że ręka sprawiedliwości dosięgnie niemieckich zbrodniarzy wojennych, mających na sumieniu dziesiątki milionów istnień ludzkich i ogrom spustoszeń materialnych i moralnych. Ale nie o to tylko chodzi. Najsroższy wymiar kary — to nie wszystko, czego oczekuje i domaga się ludzkość, o co wołają krew poległych i popioły pomordowanych. Proces winien ujawnić wszystko to, co kataklizm wojenny i zbrodnie

hitlerowskie zrodziło i umożliwiło, tajemne związki faszyzmu z międzynarodowym kapitałem, te ciemne siły, których dziełem było Monachium, bez którego — jak zeznał Keitel — nie było by wojny. Ale czy nie dlatego, aby to właśnie się nie stało, Hess stracił pamięć o Krupp mowę?...

Na zachodzie istnieją tendencje do pomniejszenia wkładu Polski w zbiorowe dzieło zwycięstwa i naszych ofiar, oraz do tuszowania zbrodni niemieckich zwłaszcza w Polsce popełnionych. Tendencje te mają wyraźne cele polityczne. Trzeba tedy uczynić wszystko, aby

świat poznał prawdę, której jeszcze nie zna. Trzeba uzupełnić norymberski akt oskarżenia rejestrem ofiar i strat Polski oraz zbrodni niemieckich w Polsce dokonanych. Trzeba wysłać za granicę delegacje byłych więźniów politycznych. Przede wszystkim jednak musimy twardo obstawać przy żądaniu wydania Polsce Franka, Greisera i innych zbrodniarzy hitlerowskich, którzy swoje zbrodnie popełnili w Polsce. Tu, w Polsce, winni oni być sądzeni i tylko taki proces ujawni światu całą prawdę o Polsce i Niemczech.

Jan Zagierski

## Pomyślnie wyniki rozmów waszyngtońskich

Waszyngton (obsł. wł.). Po przybyciu do Waszyngtonu premier Wielkiej Brytanii spotkał się z prez. Trumanem i premierem Kanady Mackenzie Kingiem z którymi odbył konferencję w salonie jachtu Sequoia na rzece Potomac. Wstępne rozmowy, które trwały około 9 godzin, nie zostały opublikowane. W ciągu następnych kilku dni przeprowadzona będzie wymiana zdań pomiędzy oficjalnymi ekspertami. Rozmowy zakończone zostaną prawdopodobnie zawarciem układu, który sprawę kontroli energii atomowej przekaże Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Prasa amerykańska omawiając sprawę przekazania tajemnicy bomby atomowej Radzie Bezpieczeństwa zaznacza, że premier Attlee kładzie główny nacisk na ujawnienie przez wszystkie państwa

ostatnich wynalazków z dziedziny zbrojeniowej, których eksploatacja może przyczynić się do zaprzepaszczenia porozumienia osiągniętego pomiędzy narodami i do groźby nowych konfliktów zbrojennych.

Waszyngton, (PAP). Program obrad prezydenta Trumana z premierem Attlee został nieco zmieniony. Na ostatniej konferencji byli obecni minister spraw zagranicznych Byrnes, lord Halifax, oraz rzeczoznawca energii atomowej sir Anderson. Prezydent Truman, premier Attlee i premier Mackenzie King wyrazili się z zadowoleniem o wyniku przeprowadzonych wstępnych rozmów, które miały charakter czysto informacyjny oraz dotyczyły wymiany wzajemnych poglądów. Na konferencji przedstawiciele prasy byli nieobecni.

W środę nastąpi oficjalne ogłoszenie komunikatu z wstępnych obrad, a szerokie kółka dyplomatyczne liczą się z możliwością ujawnienia tajemnicy bomby atomowej.

### Mowa premiera Attlee

Waszyngton, (BBC). — Premier Attlee wygłosił wczoraj mowę przed połączonymi izbami kongresu Stanów Zjednoczonych. Premier Attlee, mówiąc o stosunkach powojennych podkreślił, że największą troską jest obecnie, aby cywilizacja mogła przetrwać. Utrzymanie pokoju leży w interesie wszystkich narodów. Nie zawsze silne państwo jest groźne dla innych. Jako przykład mogą służyć Stany Zjednoczone, które są najpotężniejszym mocarstwem na ziemi, lecz nie są groźne dla nikogo. Mówiąc o ofiarach poniesionych przez narody dotknięte wojną, zwrócił uwagę, że Ameryka nie straciła setek tysięcy domów i uniknęła kilkunastogodzinnego bombardowania. W Stanach Zjednoczonych uważają, że zamiarem socjalistów jest zniszczenie wolności słowa i prasy. Taki pogląd nie odpowiada prawdzie. Uznajemy swobodę jednostki, ale swoboda ta nie może naruszyć swobody swych towarzyszy. W zagadnieniach polityki wewnętrznej rząd angielski pójdzie drogą planowej gospodarki. Mówiąc o pewnych różnicach poglądów, premier Attlee oświadczył: „Świat byłby nudny, gdybyśmy wszyscy byli jednacy”.

W kołach politycznych panuje optymizm co do ujawnienia tajemnicy bomby atomowej.

Waszyngton, (PAP). — Ze źródeł brytyjskich donoszą, że premier Attlee jest zadowolony z dotychczas przeprowadzonych rozmów. Komunikat oficjalny zostanie wydany w czwartek lub w piątek, gdyż przypuszczalnie do tego czasu narady zostaną zakończone.

Po zakończeniu konferencji premier Attlee uda się do Ottawy, gdzie w poniedziałek wygłosi mowę w parlamencie kanadyjskim.

### Minister Rzymowski w drodze do kraju

Londyn (PAP). Minister Rzymowski odleciał samolotem z Londynu. Informacje prasy francuskiej, że minister Rzymowski zatrzyma się w Paryżu, okazały się nieprawdziwe.

### Rozmowa ministra Matuszewskiego z Leonem Krzyckim

Warszawa (PAP). Minister Matuszewski przeprowadził rozmowy z prezesem polskiej emigracji amerykańskiej — Leonem Krzyckim, z którym omówił szereg aktualnych zagadnień.

### Posel Norwegii mówi po polsku

Warszawa (PAP). Nadzwyczajny poseł Norwegii dr Danielsen wręczył w obecności wice-ministra Modzelewskiego listy uwierzytelniające swego państwa Prezydentowi Bierutowi, do którego przemówił w języku polskim. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, gdzie poseł zagraniczny przemawia w języku polskim. Na szczególne podkreślenie zasługuje serdeczny ton przeprowadzonych rozmów.

### 23-ci batalion piechoty polskiej z Francji udaje się do Warszawy

Kraków (PAP). 23-ci batalion piechoty polskiej, który przybył pod dowództwem kapitana Jana Gerhardta do Krakowa, wyjeżdża do Warszawy, by zameldować się marszałkowi Żymierskiemu.

### Przed zjazdem Polaków z Południowej Ameryki

Montevideo (PAP). W Montevideo odbyło się zebranie członków towarzystwa „Wolna Polska”, na którym opracowano program pracy na najbliższą przyszłość. Postanowiono skoordynować działalność wszystkich polskich towarzystw i organizacji na terenie państw Ameryki Południowej. Ponadto uchwalono w porozumieniu z organizacjami polskimi w Boliwii i Chile zwołać w najbliższym czasie zjazd Polaków z krajów Południowej Ameryki.

## Gdańsk jest polskim miastem

### Manifestacyjne zebranie M. R. N. w Gdańsku

Gdańsk, (PAP). W sali konferencyjnej ratusza odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Gdańska w sprawie oświadczenia ministra Bevina pod adresem Gdańska. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele władz, organizacji i Związków Zawodowych. Zebranie zganił ob. Mocarowski, który podkreślił niezaprzeczoną

polskość Gdańska. Prezydent miasta dr Jankowski przedstawił również nasze odwieczne tradycje historyczne do Gdańska oraz bezsporne prawa do naszej granicy morskiej. Uchwalono protest przeciw określaniu Gdańska jako wewnętrznego miasta pod administracją polską i w związku z tym specjalną rezolucję.

## Zwycięstwo frontu ludowego w Jugosławii

Belgrad (TASS). Według wstępnych danych 80% wyborców opowiedziało się za rządem marszałka Tito. Opozycja nie wystawiła żadnych list kandydatów. W Belgradzie głosowało w wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego 200 451 osób, czyli 90,46% wyborców. Według wstępnych danych w całej Czarnogórze wzięło udział w wyborach 94% wyborców. W najważniejszych miastach i rejonach Macedonii procent uczestni-

ków w wyborach wahał się od 84 do 100%. W Belgradzie kandydaci frontu ludowego otrzymali przytłaczającą większość głosów, zaś procent głosów wrzuconych do urny bez list, jest nieznaczny. Chłopi są zwolennikami marszałka Tito, ponieważ uważają go za wybawiciela kraju od okropności i dlatego, że front ludowy i partyzanci dokonują cudów w dziedzinie odrodzenia kraju.

## Mikado na liście zbrodniarzy wojennych

Tokio (obsł. wł.). Japońska partia komunistyczna przygotowała listę zbrodniarzy wojennych, na której czele znajduje się nazwisko cesarza japońskiego. Przywódca komunistów japońskich Jasziosziga oświadczył, że cesarz musi wziąć na siebie współodpowiedzialność za napad na Pearl Harbour.

Tokio, (AFP). Dzienniki japońskie, cytując zagraniczne źródła informacji prasowych, podają, iż Chińczycy uważają cesarza japońskiego za największego zbrodniarza wojennego i domagają się dla niego kary śmierci.

Tego rodzaju załatwienie sprawy stanowiłoby

sensacyjny rozdział w mitologii japońskiej, gdyż Hirohito uważany jest przecież za potomka bogów, wywodzącego się w prostej linii od bogini słońca.

Dzienniki podkreślają, iż władca japoński jest obecnie rozbrojony, gdyż nie ma prawa nosić nawet szabli. Strącony ze swego piedestału boskości, odarty z nimbu bohaterstwa, rozbrojony Hirohito, obciążony w dodatku zarzutami, które stawiają go w szeregu przestępców wojennych, stracił cały blask majestatu w oczach swojego narodu. Grunt psychologiczny dla abdykacji Mikada jest już dostatecznie przygotowany.

### General de Gaulle

#### premierem rządu francuskiego

Paryż, (BBC). General de Gaulle otrzymał 555 głosów i został wybrany premierem rządu francuskiego.

### Król belgijski nie wróci na tron

Bruksela, (PAP). — Parlament belgijski zatwierdził stanowisko rządu w stosunku do króla Leopolda. Wobec udowodnienia działania króla na szkodę kraju — król Leopold nie może wrócić na tron belgijski.

### Wydanie znanego gestapowca władzom francuskim

Paryż (PAP). Władze amerykańskie wydały władzom francuskim osławionego w czasie okupacji na terenie Paryża SS-Obergruppenfuehrera Oberga.

### Nie wyolbrzymiać różnic

Londyn (obsł. wł.). Brytyjski minister Stanu Philip Noelbacker oświadczył w Izbie Gmin, że ważne jest, by nie wyolbrzymiać różnic zdań pomiędzy W. Brytanią a ZSRR. Byłoby doprawdy cudem osiągnąć natychmiast porozumienie we wszystkich poważnych sprawach, które powstały w okresie powojennym pomiędzy zwycięskimi mocarstwami. Rząd użyje jednak zwykłych sposobów dyskusji, aby osiągnąć porozumienie i rozwijanie w duchu anglo-sowieckiego traktatu o sojuszu i współpracy.

### „News” o bombie atomowej

Londyn (obsł. wł.). Pismo londyńskie „News” omawiając sprawę bomby atomowej pisze, że St. Zjednoczone, Wielka Brytania i Kanada powinny przekazać wszystkie tajemnice dotyczące energii atomowej. Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, a ZSRR przedstawić wszystkie żądania odnoszące się do własnego bezpieczeństwa, aby można je było wspólnie omówić i osiągnąć porozumienie.

## Co słycać

w świecie

— W Estonii przeprowadzane są badania ekspertów radzieckich nad nowo odkrytymi źródłami ropy i gazów ziemnych.

— Belgijska delegacja parlamentarna zwróciła się do ministra spraw zagranicznych o przeciwdziałanie szerzącej się wśród armii agitacji za powrotem króla Leopolda.

— Minister belgijski Kronacker oświadczył, że Belgia otrzymała od Stanów Zjednoczonych długoterminową pożyczkę w wysokości 100 milionów dolarów.

— W radzieckich kołach naukowych uroczystość obchodzą 70-lecie urodzin historyka prof. Tarbe, który został udekorowany orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

— W Meksyku odbyło się posiedzenie republikańskich Korciezów hiszpańskich, na którym przyjęto rezolucję, ażeby narody zjednoczone uznały republikański rząd hiszpański.

— Rząd jugosłowiański wydał dekret o obywatelstwie 7-letnim nauczaniu — od lat 7 do 15.

— Rząd szwajcarski utworzył komisję do badania energii atomowej dla potrzeb wojskowych i cywilnych.

— Rząd Związku południowo-afrykańskiego czyni przygotowania do procesu południowo-afrykańskich przestępców wojennych.

— Przywódca komunistów bułgarskich Dymitrow, po 22 latach spędzonych na emigracji, wygłosił pierwsze przemówienie publiczne.

— Według oficjalnych źródeł japońskich, ilość bezrobotnych w Japonii wynosi 6 milionów.

— Władze sojusznicze aresztowały 300 oficerów japońskich za popełnione okrucieństwa przy pilnowaniu obozów jeńców wojennych.

— Anglia postanowiła wziąć udział w konferencji morskiej w Kopenhadze, która ma na celu opracowanie umowy międzynarodowej, regulującej warunki pracy i płacy marynarzy.

w kraju

— Do Ameryki wyjeżdża polska misja ekonomiczna, która przeprowadzi szereg rozmów z głównymi kierownikami UNRRY.

— W lokalu PAP-u w Warszawie odbyło się spotkanie między dziennikarzami polskimi a francuskimi.

— Michał Chojny został skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie na 6 miesięcy więzienia za handel bimbrem.

— W Krakowie powstał specjalny komitet usypiania kopca Kościuszki nad Odrą — w związku z przypadającą w roku 1946 dwusetną rocznicą urodzin.

— Związek Zawodowy pracowników samorządu terytorialnego w Cieszynie uchwalił oddawać przez pół roku 1% poborów na odbudowę stolicy.

— W Bydgoszczy odsłonięto pomnik wdzięczności bohaterom Armii Czerwonej.

— Prezydium R. N. m. Warszawy uchwaliło zakaz otwierania nowych zakładów gastronomicznych.

— Ocalał oryginalny model pomnika Chopina. Wydobyl go spod gruzów domu syn Wacława Szymanowskiego Rzeźba ma 80 cm wysokości i jest odlana w brąz.

— W Bydgoszczy znalazło pomieszczenie 90% sklepów i instytucji handlowych w odremontowanych lokalach.

— W zakładzie psychiatrycznym w Kochorowie (pow. Starogard) wymordowali hitlerowcy 2.408 chorzych oraz 13 pracowników zakładu.

— Oficerska szkoła samochodowa powstaje w Bydgoszczy. Jest to pierwsza tego typu szkoła wojskowa.

— Górnicy kopalni węgla w Rokietnicy wydobyli w październiku 47.516 ton węgla, co wynosi 160% planu.

— W Lucznach (okręg mazurski) otwarta została państwowa szkoła rybacka. Kurs nauki jednoroczny i bezpłatny, dla zamieszkałych internat.

— W Łodzi, w parku Poniatowskiego, odsłonięto pomnik żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w walkach o Łódź.

## Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy w komisjach porozumiewawczych

Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych postanowiła wezwać terenowe komisje porozumiewawcze na wszystkich szczeblach do powoływania do swego grona przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy w miarę zgłaszania przez te stronnictwa ich reprezentantów.

## Warsztaty pracy dla zdemobilizowanych

Dyrektor fabryki głośników Polskiego Radia we Wrześni nadesłał na nasze ręce pismo, w którym zgłasza zapotrzebowanie na pracowników fachowych — zdemobilizowanych żołnierzy. Do objęcia są następujące wolne posady: inżynierów radiowych lub słaboprądowych, techników radiowych, technologów, konstruktorów, лаборantów, radiomechaników.

Wojewódzki Wydział Komunikacyjny potrzebuje dla Wydziału Drogowego na powiaty nowo odkryte województwa poznańskiego kandydatów na następujące stanowiska: inżynierów drogowych, techników i drożników.

Kandydaci mogą zgłaszać się w Wojewódzkim Wydziale Komunikacyjnym w gmachu Województwa w Poznaniu oraz w poszczególnych powiatowych zarządkach drogowych, mieszczących się przy starostwach, gdzie otrzymują wszelkie informacje.

## Uniwersytety ludowe rozpoczynają naukę

Warszawa (obsł. wł.). Uniwersytet Ludowy w Ługowie pod Lublinem rozpoczyna kurs męski 15 bm., z końcem listopada br. wznowia po przerwie wojennej kurs żeński Uniwersytet Ludowy w Nierodzimiu koło Cieszyna.

## Spółdzielcy angielscy w Polsce

Warszawę opuścili w tych dniach spółdzielcy angielscy, którzy zwiędli w Polsce szereg ośrodków spółdzielczych, m. in. w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu. Delegacja angielska miała przybyć również do Poznania, jednak z braku czasu przyjazd odwołano. Przed wyjazdem z Polski prezes I. C. A. lord Palmer podzielił się swymi wrażeniami, odniesionymi w Polsce, z przedstawicielami prasy.

Jesteśmy wstrząśnięci — oświadczył on — ogromnie zniszczeniu Warszawy i Wrocławia. Podziwiamy jednak postawę ludności, która w tych trudnych warunkach organizuje życie. Lord Palmer zwrócił daleką uwagę na żywiołowy rozwój spółdzielni w Polsce, zwłaszcza spółdzielni budowlanych i pracy. Goście oświadczyli, że najwięcej podobał się im Kraków oraz zabytek tego miasta — Wawel. Z wypowiedzi Anglików wynika, że nie wyobrażali sobie tak potwornego zniszczenia, jakie ujrzeli w Warszawie.

Na temat potrzeb Polski p. Johnson oświadczył: — Anglicy zdają sobie sprawę z trudności wynikających z wojny w Polsce. Wydaje mi się, że zima dla was będzie bardzo ciężka i potrzebna jest ludności natychmiastowa pomoc, polegająca na dostarczeniu dużej ilości odzieży, bielizny, kolder i koców. My spółdzielcy po powrocie do

Anglii będziemy starali się zainteresować nasze instytucje, aby udzieliły jak najszerzej pomocy Polsce.

Lord Palmer podzielił się dalej ze swymi rozmówcami informacjami, dotyczącymi ruchu spółdzielczego w Anglii.

Ruch spółdzielczy — powiedział on — zorganizowany jest w Anglii głównie w spółdzielniach spożywców i obejmuje 9 i pół miliona członków. W 20 tysięcy sklepów wydaje się żywność dla 12 milionów osób na karty żywnościowe. Do największych spółdzielni angielskich należy Londyńska Spółdzielnia Spożywców, posiadająca w samym Londynie 1100 sklepów. Wszystkie spółdzielnie angielskie należą do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego I. C. A.

Spółdzielczość w Anglii zaopatrzona jest w produkty pochodzące z własnych fabryk. Hurtownia angielska posiada 171 fabryk, szkocka 53 fabryki. Przedsiębiorstwa te zatrudniają 78 tysięcy pracowników. Anglia posiada stosunkowo niewiele spółdzielni pracy, a wcale nie posiada spółdzielni rolniczych i wiejskich, z tego względu, że 90% ludności angielskiej, to ludność miast.

Na zapytanie, co nie podobało się Anglikom w Polsce, oświadczyli oni, że najbardziej uderzyła ich dezorganizacja transportów.

## Kiedy osoby cywilne odpowiadają przed sądem wojskowym?

Na pytanie to można odpowiedzieć krótko: Cywil odpowiada przed sądem wojskowym przede wszystkim za każde przestępstwo wojskowe, w którym brał udział z żołnierzami lub choćby tylko z poborowymi. Kodeks karny Wojska Polskiego przewiduje 102 takich przestępstw.

Niektóre z nich są tego rodzaju, że cywil najczęściej nie zdaje sobie sprawy, że popełnił przestępstwo i że podlega będzie sądzeniu przez sąd wojskowy.

Jednym z najczęściej popełnianych przestępstw jest udzielanie dezerterskiej pomocy, udrażnianie, pomoc przy dostarczeniu fałszywych lub nawet autentycznych dokumentów innej osoby. Przestępstwem jest namawianie do dezercji itp. Zdarza się, że cywile pospółu z żołnierzami dokonują kradzieży mienia wojskowego, kupują skradzione przedmioty, przechowują je lub wspólnie z żołnierzami dokonują rabunków, dopuszczają się ekscesów lub w jakikolwiek inny sposób są im pomocni w różnych wybrzydzeniach.

Nie zawsze cywil musi działać łącznie z żołnierzem, by odpowiadać przed sądem wojskowym. Zbrodnia zdrady stanu prowadzi przed trybunał wojskowy.

Niektóre rodzaje tych zbrodni zagrażają bezpośrednio bytowi państwa, inne, np. nawołujące do „własni narodowościowych, rasowych, religijnych, pochwalające faszyzm, narodowy socjalizm, zbrodnie hitlerowskie, usiłujące wprowadzić wrogie ustroje w państwie — są działaniami pośrednimi i także stanowią dostateczną przyczynę, by odpowiadać za nie przed sądem wojskowym.

Do grupy zbrodni stanu należy również: prowadzenie rozmów w miejscach publicznych o charakterze zohydzającym i wysławiającym obecne hasła programowe Rządu, podrywanie autorytetu Państwa przez lenie, wyszydzanie i znieważanie obecnego ustroju — dalej nawoływanie do czynów godzących w utrzymanie jedności sojusznicy Państwa Polskiego z państwami z nim sprzymierzonymi, jak np. Związkiem Radzieckim, Anglią, Stanami Zjednoczonymi A. P.

Sądy wojskowe karzą również za szerzenie rozmów zaszyfrowanych, choćby nawet przypadkiem podsłuchanych, zdradzających tajemnice wojskowe, np. o przeniesieniu pewnych formacji do innych miejscowości, liczbie pułków czy dywizji, jakości i rodzaju uzbrojenia itp.

Prócz tych przestępstw wojskowych, wszystkie wykroczenia wliczone w Dekrecie o Ochronie Państwa są rozpatrywane przez sądy wojskowe. Wymiar kary nie jest lekki. Wszystkie zagrożone są karą śmierci i gatunkowo wszystkie są równo ciężkie. Do tego rodzaju wykroczeń należą: nieprawne posiadanie broni (zezwolenie na posiadanie broni wydawać może jedynie i wyłącznie Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego). Obojętne jest, jakiego rodzaju i w ja-

kim stanie ktokolwiek broń posiada: może to być broń zepsuta, myśliwska, wojskowa, pamiątkowa, historyczna, a nawet muzealna. Na posiadanie jej, powtarzamy, należy mieć zezwolenie. W myśl Dekretu jest przestępstwem, jeśli podczas rewizji znajdująca się broń jest nielegalna, to jest: tylko nabój, pusty magazynek lub łuski. Posiadanie jakiegokolwiek amunicji karane jest bardzo ostro, aż do kary śmierci. Bo roi się jeszcze od niepewnych elementów, bandytów, sabotażystów, dawniejszych gestapowców itp.

Przed sądem wojskowym odpowiadają osobnicy należący do tajnych związków i ci, którzy podobne związki zakładają, prowadzą, udzielają pomocy zwiazkowcom lub nawet wiedząc o istnieniu związku, nie zawiadamiają o tym władzy. Związki takie są często zwykłymi bandami i zorganizowane zostały dla uprawiania rozboju, napadów i kradzieży. Z tych więc powodów orzecznictwo sądu wojskowego podlegać będą wszelkie rabunki połączone z użyciem przemocy lub groźby gwałtu z doprowadzeniem człowieka do stanu bezbronności lub nieprzytomności, dalej wszelkie rabunki i włamania do składów, sklepów, mieszkań, zabór cudzego mienia, dorobku, bydła i pługów. W tych wypadkach procedura sądowa działa tak szybko, że postępowanie doraźne stosowane przez sądy przedwojenne — okazuje się dziś jako powolne.

Za zbrodnie, skierowaną przeciwko reformie rolnej, przez udaremnianie lub utrudnianie wprowadzenia jej w życie, a nawet nawoływanie, skierowane przeciw jej wykonaniu — odpowiada cywil również przed sądem wojennym. Zwalcza się w ten sposób czynniki reakcyjne, które nie chcą zrozumieć powodów, dla jakich dokonują się w Polsce przemiany agrarne, będące wyrazem postępu narodowego.

Niewywiązywanie się z obowiązku zdawania świadczeń osobistych i rzeczowych narusza również postanowienia Dekretu o Ochronie Państwa i dlatego osoby, nie stosujące się do zarządzeń, odpowiadać będą przed sądem wojskowym.

Prócz wymienionych rodzajów przestępstw — przed sądami wojskowymi stawać mogą grupy osób, pracujące w instytucjach i zakładach zmilitaryzowanych, jak np. milicjanci, kolejarze, osoby pracujące w administracji wojskowej na podstawie zawartego kontraktu lub umowy, dalej personel w szpitalach wojskowych, w kasynach wojskowych itp.

Sąd wojskowy sędzi wszelkie wykroczenia, popełnione w czasie wojny w trybie przyspieszonym. Szybkość działania oraz gwałtowność reakcji w wypadku udowodnienia winy, powinny wstrzymać tych cywilów, którzy chcą być w zgodzie z porządkiem prawnym od nieopatrznych kroków.

## Odkrycie nowych masowych grobów w okolicy Tczewa

Tczew (PAP). W okolicy Tczewa odkryto nowe masowe groby pomordowanych Polaków, w których zidentyfikowano m. in. 10 ciał księży z Pelplina, zamordowanych przez zbirów hitlerowskich.

## Katastrofa tramwajowa w Katowicach

Katowice (PAP). Na przedmieściach Katowic wydarzyła się katastrofa tramwajowa, w wyniku której zostało zabitych 3 osoby i 7 rannych.

## Za przepiękstwo do więzienia

Warszawa (PAP). Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wszczął dochodzenia i nakazał aresztowanie właściciela warszawskiej firmy budowlanej Brzezińskiego, który usiłował przekupić urzędnika BOS-u.

Jak wynika z dochodzenia, Brzeziński przedstawił w BOS-ie rachunki za wykonane roboty budowlane; rachunki te zostały przez inżyniera BOS-u zakwestionowane, jako nie odpowiadające rzeczywistości wykonanym robotom. Brzeziński, chcąc spowodować zatwierdzenie rachunków, wręczył inżynierowi BOS-u tytułem łapówki 2000 złotych. Pieniądze te wraz z odpowiednim zameldowaniem znalazły się w Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami i Łapownictwem, która sprawę przekazała prokuratorowi.

## Gdzie zwracać się w sprawach repatriacji z Z. S. R. R.?

Sprawy związane ze sprowadzeniem ludności polskiej z Z. S. R. R. załatwia Urząd do spraw repatriacji ludności polskiej z Z. S. R. R. — Warszawa, ulica Rakowiecka 4.

## Przybycie marszałka Mannerheima do Portugalii

Londyn (TASS). Agencja Reutera komunikuje, że prezydent Finlandii, feldmarszałek Mannerheim, przybył do Portugalii.

## Powstanie Kurdów

Londyn (PAP). Dziennik „Sunday Observer” donosi, że powstanie Kurdów w Iraku przybiera coraz groźniejsze rozmiary i przerzuciło się już na terytoria tureckie i irańskie.

## Zacięte walki na Jawie i w Indochinach

Londyn (PAP). Na wyspie Jawie toczą się w dalszym ciągu zacięte walki między wojskami angielskimi, a powstańcami. Ruch nacjonalistów hoteiderskich w Indiach wschodnich kierowany jest przeważnie przez inteligencję indonezyjską. Połowa miasta Surabaja, bombardowane silnie przez lotnictwo i flotę angielską, została zajęta. Dwa natarcia indonezyjskich pozostały bezskuteczne. Ostatnio zanotowano szereg wypadków wymordowania rannych żołnierzy brytyjskich, których następnie wrzucono do rzeki. Dowódca angielskich wojsk w Surabaja zażądał złożeń broni przez tych wszystkich, którzy nie mają zezwolenia na jej posiadanie.

Związek marynarzy jawańskich demonstrował przeciw dyktaturze holenderskiej i wysłał w tej sprawie specjalną rezolucję do prezydenta Trumana.

Nowy Jork (TASS). Agencja „Associated Press” komunikuje, że na południowy zachód od Sajgonu rozwinęły się zacięte walki między wojskami annamickimi a francuskimi siłami zbrojnymi. Garnizon francuski zażądał pomocy od wojsk angielskich i hinduskich.

## FRASZKA POLITYCZNA



Rys. W. Gawęcki

## Na mój zakuty łeb

Wroga propaganda twierdzi, że Treblinka, Oświęcim i Majdanki to niewinne obozy, z których wielu udało się uratować (Dziennik Polski nr 275 z 8. XI. br.).

A mój zakuty łeb tak myśli bez ustanku: Czemś czeleze ratunku nie szukał w Majdanku.

Tad. H. Nowak

## Posel szwajcarski w Polsce

Berno (obsł. wł.) Rada federacyjna Izady szwajcarskiej mianowała posłem Republiki Szwajcarskiej w Polsce b. przewodniczącego rządu w Bazylei, socjalistę Ganzę.

## Przyjazd szwajcarskiej misji handlowej do Polski

Warszawa (PAP). W tych dniach przybędzie do Polski szwajcarska misja handlowa celem przeprowadzenia pertraktacji na temat eksportu węgla z Polski do Szwajcarii.

## Konferencja prasowa szefa UNRRY w Polsce

Warszawa (PAP). Szef Polskiej Misji Organizacji UNRRA odbył konferencję z dziennikarzami polskimi na temat przekazywania towarów przez UNRRE dla Polski. Dotychczas otrzymaliśmy 300 tys. ton najrozmaitszych towarów i maszyn. Na ogólną sumę 800 milionów dolarów mamy w najbliższym czasie otrzymać żywność, odzież, maszyny, nawozy itp. produkty. Dotychczas otrzymaliśmy 3 tys. żniwiarek a w najbliższym czasie mamy otrzymać 75 lokomotyw i 1000 wagonów. Pomoc UNRRY będzie aktualna do końca roku 1946. Prócz tego przydzielonych zostało do Polski 10 nadzwyczajnych przedstawicieli ekonomicznych UNRRY, celem dostarczania fachowych porad i kontroli nad rozdziałem towarów, które po wylądowaniu stają automatycznie do dyspozycji Państwa Polskiego.

## Przydziały bydła z dostaw UNRRY

Warszawa (PAP). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje do wiadomości rolnikom, że przydziałem inwentarza żywego, a zwłaszcza koni otrzymanych za pośrednictwem UNRRY, zajmują się urzędy ziemskie. Podania w sprawie przydziałów tych koni gospodarstwom rolnym należy kierować do Wojewódzkich Urzędów Ziemskich, a nie do Ministerstwa Reform Rolnych, które bezpośrednio petentom żadnego inwentarza przydzielać nie będzie. W najbliższych miesiącach konie przydzielane będą przede wszystkim na ziemiach nowoodzyskanych, a także niektórym szczególnie zniszczonym powiatom nadwiślańskim.

## Marszałek Montgomery o sytuacji w Niemczech

Berlin (PAP). Marsz. Montgomery, komendant brytyjskiej strefy okupacyjnej przyjął dziennikarza, którym udzielił informacji o sytuacji w Niemczech. Marszałek Montgomery wypowiedział się za utworzenie centralnej administracji dla całych Niemiec. Podkreślił on, że zastrzeżenia francuskie, wysunięte przeciwko centralizacji są nieuzasadnione. Marsz. Montgomery oświadczył, że należy wzmocnić w Niemczech warty i strażę wojskową, które kontrolują drogi, mosty, urzędy pocztowe, itp. Urządzenia te — podkreślił Montgomery — powinny się znajdować pod strażą sojuszników, a nie jak dotychczas się dzieje pod strażą policji niemieckiej.

## Prasa na procesie w Norymberdze

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że przeszło 300 korespondentów dzienników i agencji prasowych, reprezentujących 30 narodów, przyznano miejsca na galerii prasowej na procesie przeciwko głównym przestępcom wojennym w Norymberdze.

## Francuzi wysiedlają faszystów włoskich

Londyn (obsł. wł.). Jak donoszą z Paryża, rząd francuski ma zamiar wysiedleć z Tunisu do Włoch 1.200 włoskich agitatorów faszystowskich z rodzinami. Deportacja obejmie w ten sposób około 4 tys. osób. Według oświadczenia wysiedleni zajmowali się kolportażem podziemnych gazet i ulotek propagujących powrót Tunisu do Włoch. Szerzyli propagandę faszystowską jeszcze przed upadkiem faszyzmu we Włoszech i współpracowali z Niemcami.

## Niemieccy zbrodniarze wojenni symulują chorych

Londyn (PAP). Po zbadaniu Kruppa przez specjalną komisję brytyjską w szpitalu w Salzburgu stwierdzono, że stan zdrowia oskarżonego nie pozwala na transport jego do Norymbergii. Wpłynęło również podanie od obrońcy Streichera, domagając się przedłużenia procesu oskarżonego, ze względu na słaby stan zdrowia.

Norymbergia (obsł. wł.). Przedstawiciel amerykańskiej komisji do badania zbrodni wojennych Jackson oświadczył, że ma nadzieję, iż w procesie przeciwko oskarżonemu Kruppowi uda mu się przedstawić, jako świadka dowodowego, syna Kruppa. Jackson dodał, że pomimo tego iż Krupp liczy 59 lat, jest on jeszcze dość młody i stanowi groźbę dla przyszłości.

Inż. Jan Cieśliński

# Poznań woła o pomoc

## Tempo i przyczyny niedociągnięć w odbudowie miasta

Aby móc ocenić ogrom zadań z dziedziny odbudowy Poznania, trzeba w pierwszym rzędzie uświadomić sobie: rozmiary zniszczeń wojennych i ich znaczenie dla życia gospodarczego miasta; wpływ ograniczonego przez działania wojenne życia gospodarczego na całokształt życia w mieście.

Działania wojenne, w czasie których w szeregu przedmieść, a szczególnie w śródmieściu toczyły się walki o każdy dom, spowodowały zniszczenie 5832 budynków wszelkiego rodzaju. Zważywszy, że ogólna ilość budynków w obrębie obwodowych arterii komunikacyjnych wynosiła w styczniu 1945 roku — 10 600, rozmiary zniszczenia wyrażają się cyfrą 55%.

Największe straty poniosło śródmieście, gdzie zniszczeniu uległo 1692 budynków i dzielnica solacko-winiarska, gdzie pastwa działań wojennych padło 1312 budynków. Te dwie liczby mają szczególną wymowę. Zniszczenie śródmieścia bowiem równa się przekreśleniu normalnej wymiany towarowej oraz rozwoju handlu. Na drugim miejscu stojąca dzielnica solacko-winiarska jest znów nowoczesną dzielnicą mieszkalną.

W ten sposób Poznań został ugodzony w dwóch najistotniejszych punktach. Cios ten jest tym dotkliwszy, że z chwilą wyswobodzenia rozpoczęła się masowa reemigracja wysiedlonych, wobec czego z niebywałą siłą wystąpiły dwa zjawiska, uniemożliwiające normalny rozwój miasta.

Zniszczenie spowodowane działaniami wojennymi postawiło czynniki planujące regulację miasta wobec jedynej okazji do przeprowadzenia takiego rozwiązania, które by na przyszłość dało Poznańowi swobodny i celowy rozwój. Tę okazję można jednak wykorzystać jedynie pod warunkiem wzmocnienia do maksimum tempa odbudowy i rozbudowy, inaczej owo frapujące „teraz albo nigdy” przerodzi się z całą pewnością w zniechęcające „nigdy”.

W obecnym układzie granic, gdy pominiemy porty, których rozwój podyktowany jest zupełnie innymi przesłankami, można mówić tylko o trzech wielkich miastach w Polsce — Warszawie, Łodzi i Poznaniu. To też pod żadnym warunkiem nie wolno dopuścić do tego, by którekolwiek z tych miast na skutek ślimaczego tempa odbudowy zostało wyłączone z tego naturalnego zespołu gospodarczego. Fakt ten jest w dostatecznej mierze doceniany, jeżeli chodzi o Warszawę. Również stosunkowo dostatecznie dotuje się zupełnie nie zniszczoną Łódź. Jedyne Poznań jest ciągle niemal że niezapisaną kartą, gdy chodzi o plany finansowe.

Dla zlikwidowania głodu mieszkaniowego w Poznaniu i umożliwienia normalnego rozwoju życia gospodarczego, kulturalnego itp., trzeba by stworzyć 6 117 123 m<sup>2</sup> zabudowanej przestrzeni.

Koszt odbudowy w tych rozmiarach według cen z roku 1939 wynosi 290 892 000 złotych. Obok budowy budynków musi być oczywiście usprawniona także sieć komunikacyjna miasta, co pociąga za sobą konieczność wywózki gruzów w ilości około 1 200 000 m<sup>3</sup> oraz remont, a częstokroć całkowita odbudowa nawierzchni ulic i postawienie mostów. Obok tych zadań jawi się konieczność budowy szeregu nowych gmachów, szlaków komunikacyjnych i urządzeń użyteczności publicznej, jak sieć elektryczna, gazowa, kanalizacyjna itp. Wśród gmachów, których budowa jest pilną potrzebą, można przykładowo wymienić centralny szpital, budynki dla zakładów naukowych, jak przyszłej Politechniki i Akademii Sztuk Pięknych oraz szereg nowych budynków dla szkół średnich, zawodowych i niższych.

Jako pilna potrzeba wyłania się budowa nowego węzła kolejowego wraz z budynkiem dworcowym oraz nowego portu rzeczno-jezernego. Budowa tych obiektów jest uzasadniona przede wszystkim tym, że Poznań, który przed wojną znajdował się właściwie w martwej zatoce komunikacyjnej, stał się obecnie tak pod względem komunikacji wodnej jak i kolejowej ośrodkiem żywych linii komunikacyjnych, prowadzonych do wartościowych centrów gospodarczych i przemysłowych. Według stawek z 1939 roku koszt wywózki gruzów wyniesie około 4 milionów złotych. Remont i budowa arterii komunikacyjnych pochłonie dalsze 20 milionów złotych. Budowę zaś nowych urządzeń najskromniej trzeba obliczyć

na 150 milionów złotych. Łączny zatem koszt odbudowy i rozbudowy Poznania wyniesie w zaokrągleniu 470 milionów, a według cen dzisiejszych 9 do 10 miliardów złotych.

W tym stanie rzeczy, przyjmując bynajmniej niesmerykańskie tempo odbudowy i rozbudowy, tj. 10 lat, Poznań musiałby dysponować miesięcznym kapitałem około 80 do 90 milionów złotych.

Nadmienić należy, że w owej kwocie 10 miliardów złotych mieszczą się faktyczne koszty budowy, nie są zaś uwzględnione koszty związane z przecinaniem nowych arterii komunikacyjnych oraz koszty uzyskania terenów pod budowę nowych gmachów.

Na owe postulowane i to nie na wyrost, lecz jako konieczność 80 milionów zł miesięcznie, Poznań po dzień 15 października 1945 roku otrzymał 41 394 500 zł, czyli na przestrzeni czasu ponad pół roku uzyskał subwencję, która pokrywa zapotrzebowanie miasta nieco ponad pół miesiąca. Mimo tak skromnych kredytów oddano, po odbudowie, do użytku 40 000 m<sup>3</sup> budynków, wywieziono 150 000 m<sup>3</sup> gruzów, rozebrano i wysadzono 100 000 m<sup>3</sup> budowli, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Odbudowano około 90 000 m<sup>2</sup> dróg.

W 80% wyremontowano 30 szkół, 25 szpitali i gmachów opieki społecznej, 11 obiektów zabytkowych i 10 obiektów użyteczności publicznej. Poza tym pokryto wiele dachów. Gdyby były odpowiednie kredyty, to każdej chwili mogły być

wydane prace na łączną sumę 120 milionów zł, gdyż na tę sumę są opracowane w całości plany, kosztorysy i rozpisanie przetargi.

Tak poważne prace zdołano wykonać jedynie dzięki temu, iż były na miejscu pewne zapasy materiałów budowlanych oraz dlatego, że Poznań był najtańszym miastem w Polsce pod względem robocizny. Mimo to zadłużenie z tytułu już wydanych i wykonanych prac oraz z tytułu konieczności dopłat, spowodowanych nowym układem pracy wynosi około 20 milionów zł. Jest to minimalnie obliczony stan zadłużenia w związku z odbudową miasta.

W tym stanie rzeczy, jak również wobec wyczerpania się zapasów materiałów budowlanych oraz wobec podwyższenia się kosztów robocizny na przestrzeni okresu sprawozdawczego o co najmniej 15%, jakkolwiek dalsza odbudowa w ramach dotychczasowych subwencji miesięcznych stała się niemożliwa. Trzeba było wstrzymać wszelkie roboty. Posunięcie to spowodowane brakiem gotówki postawiło nas wobec widma bezrobocia ponad 20 000 pracowników fizycznych i umysłowych. Poza tym zaś co najmniej drugie tyle pozabawiono pracy częściowo.

Jedynym hamulec tempa odbudowy jest brak funduszy. Chcąc Poznań odbudować w ciągu 10 lat, trzeba by dziennie: 5 000 000 m<sup>3</sup> budynków przeznaczonych na rozbiórkę, rozebrać: 3 000 000 m<sup>3</sup> budynków odbudować; 1 000 000 m<sup>2</sup> dachów pokryć; 130 000 mb ulic pobudować i odbudować; 0,5 000 mb mostów odbudować.

Do tego celu trzeba mieć do dyspozycji 20 000 sil roboczych, 6 000 000 sztuk cegły, 250 000 pustaków stropowych, 750 000 dochówki, 15 000 m<sup>2</sup> papy, 1 500 000 kg cementu, 1 200 000 kg wapna, 300 000 kg żelaza, 1500 m<sup>3</sup> drzewa ciesielskiego, 500 m<sup>3</sup> drzewa stolarskiego, 20 000 m<sup>2</sup> szkła.

Jeśli się zwąży, że przy dostatecznych zasobach pieniężnych, zwłaszcza z pobliskich terenów zachodnich, można jeszcze sprowadzić pod dostatkiem materiałów budowlanych, to całe zagadnienie sprowadza się w pierwszym rzędzie do odpowiedniej wysokości kredytu oraz do tego rodzaju organizacji centralnej rozdzielania materiałów, by obok Warszawy w zakresie transportu odnośnych materiałów posiadali przywileje tak ważne miasta jak Poznań i Gdańsk.

Jeśli zostanie zapewnione to minimum, to można śmiało się spodziewać, że dzięki żywotnej i nacechowanej właściwą dla społeczeństwa poznańskiego inicjatywą pierwszym rządzie 10-letni okres odbudowy miasta w praktyce ulegnie skróceniu. Jeśli jednak te minimalne warunki nie zostaną spełnione, a w szczególności jeśli subwencje na odbudowę miasta Poznania utrzymają się na dotychczasowym poziomie, to jakiegokolwiek planowanie Poznania jest całkowitą fikcją, gdyż przy obecnych stosunkach — jak to już wyżej wskazano — przy dotacji kilku milionów złotych kwartalnie można najwyżej spłacić zaciągnięte już zobowiązania, odkładając wykonanie nowych prac na nie dającą się bliżej określić przyszłość.

## Żubry i tarpany

Gdzieś tam, za rzekami za lasami, jest Puszcza Białowieża, a w niej żubry.

Rzesze ludzkie wędrowały przed wojną do Puszczy, cała Europa kierowała tam swych obserwatorów i uczonych. Przybywali również cudzoziemcy z innych stron świata: z Ameryki, Azji, Afryki i z Australii. Oglądano, podziwiano i chwalebno.

Dzisiaj do Puszczy nikt nie zagląda. Dzisiaj tam pusto... glucho, jeno strzały kłusownika przerywają majestat ciszy puszczańskiej. Dzisiaj — wspominają żubry te łuste dni, gdy miały w bród owsa, siana, buraków i innych smakołyków. I opiekunów miały wielu: popostru — cały świat kulturalny śledził ich żywot i zabiegao to, aby żubrom dobrze się działo.

W tejże Puszczy mamy drugie piękne dziko natury: tarpany. — „Wynalazł” je na długo przed wojną Polak, prof. dr Tadeusz Vetulani. Przed kilku dniami odwiedził „swe dzieci”, jak się wyraził. Obejrzały koniki swego „tata” i w dowód głębokiej dla niego sympatii, pozwoliły się fotografować, a potem, niby wicher szalony, prze-defilowały parokrotnie przed swym wielkim przyjacielem.

A oto kilka suchych informacji. Żubry. Do wojny było ich 16, obecnie jest ich 23, w tym 12 płci żeńskiej. W bieżącym roku przybyły na świat dwie krówki. W roku 1944, bezpośrednio po przesunięciu się frontu na zachód, padło z rak kłusowników 8 sztuk, w tym słynny byk czystej krwi — Borus.

Zjął w przedwojennym ogrodzeniu, na powierzchni 59 ha.

Opieka nad żubrami (i nad tarpanami) należy do Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu białostockiego. Dyrekcja czyni poważne wysiłki, aby zwierzęta miały dostateczne i odpowiednie pożywienie oraz opiekę lekarską i ochronę. Ze względu na to, że obecne ogrodzenie zwierzyńca w znacznym stopniu uległo osłabieniu wskutek starości, jakoteż z uwagi, że teren zwierzyńca jest opłany przez motylkę, Dyrekcja Lasów uzyskała z Ministerstwa Leśnictwa zatwierdzenie wniosku na budowę nowego ogrodzenia, w innym miejscu, na powierzchni większej niż obecna, bo obejmującej 113 ha.

Województwo białostockie, na terenie którego przez czas dłuższy utrzymywał się front, ucierpiało od działań wojennych szczególnie dotkliwie, w związku z czym napotyka się tutaj na poważne trudności w zdobyciu potrzebnej ilości siana, owsa, buraków i marchwi dla żubrów i

tarpanów. Dyrekcja Lasów wystąpiła za pośrednictwem Ministerstwa Leśnictwa do Ministerstwa Apropowizacji o przydział potrzebnej paszy z terenów innych województw, ponadto Dyrekcja apelowała do innych dyrekcji lasów o zbiór łożędy na paszę dopelniającą, gdyż dęby nie obrodziły w roku bieżącym na terenie Dyrekcji białostockiej. Skromne zapasy owsa są na wyczerpaniu. Codziennie dowozi się żubrom galezie iwy i osiki, z których objadają korę. Opiekę lekarską zarówno nad żubrami jak i nad tarpanami sprawuje jeden lekarz-weter., a ochronę obu zwierzyńców nadleśniczy nadleśnictwa Białowieża, łowczy oraz kilku strażników.

Wszystkie żubry są zdrowe.

Tarpany. Do wojny było ich około 80.

W roku 1942 okupant wywoził najpiękniejsze okazy, w liczbie 34 sztuk, do Niemiec. Prof. Vetulani, który zabiega gorliwie o rewindykację zrabowanych koników leśnych, uzyskał dane, odnoszące się do miejscowości, w których wywiezione tarpany mają się znajdować.

Obecnie posiadamy 15 sztuk, w tym 11 płci żeńskiej.

„Wódzem” i opiekunem stada jest piękny ogier. Goraj. Wszystkie koniki są zdrowe. Opieka i ochrona jak przy żubrach. Koniki żywią się trawą i ziolami na terenie zwierzyńca i są dokarmiane owsem, a w zimie — dodatkowo — sianem. Brak buraków i marchwi, owies — na wyczerpaniu.

Obszar ogrodzonego zwierzyńca, w którym przebywają na terenie Puszczy Białowieżskiej, obejmuje powierzchnię 36 ha.

Na tle rzeczywistości narzucają się przykre pytania: Dlaczego społeczeństwo polskie zapomniało o żywych i wspaniałych pomnikach zamierchłej epoki?

Dlaczego młodzież szkolna nie wie o żubrach i tarpanach?

Dlaczego?... Wiele pytań można by jeszcze postawić. Żywnym nadzieję, że żubry i tarpany nie tylko odzyskają starych przyjaciół, lecz zdobędą nowych.

Bo żubry i tarpany, to przedmiot podziwu i dociekań wielu uczonych z całego świata.

Te miłe i piękne zwierzęta muszą odczuwać opiekę całego kulturalnego, niematerializowanego społeczeństwa polskiego, całej młodzieży szkolnej, wszystkich władz polskich.

Stosunek do tych wysłańców prehistorii jest jednym z mierników naszej kultury społecznej.

Inż. Z. Ł.

## Bez lupy

### Apropowizacja naprawdę doskonała

Nie wiem czemu to przypisać, że ob. Ta-Pa patrząc przez lupę na „Apropowizację doskonałą”, nie zauważył jeszcze jednej instytucji — i to dość poważnych rozmiarów — na którą często zwała się całą winę za niedociągnięcia apropowizacyjne. Tym „kołem oliarnym” jest Ministerstwo Apropowizacji i Handlu, które podobno często robi trudności przy zwalnianiu towarów (na co się nieraz powołuje Wojewódzki Wydział Apropowizacji). Tymczasem okazuje się, że i to jest nieprawdą. Nie ma źle funkcjonujących urzędów apropowizacyjnych w Polsce.

Ministerstwu Przemysłu i Handlu sprzykrzyło się to stale zwalnianie wina na jego barki, postanowiło raz temu położyć kres i wyjaśniło, że prowadzi ściśle ewidencję wszystkich artykułów żywnościowych, pochodzących z transportów UNRRY.

Artykuły, które podczas transportu lub dłuższego magazynowania mogłyby ulec zepsuciu, jak np. smalec, sliwki itp., są rozdzielane za pośrednictwem wojewódzkich i miejskich organów apropowizacyjnych. Natomiast artykuły, które mogą być przechowywane przez dłuższy czas bez obawy zepsucia, jak np. czekolada, kawa ziarnista, konserwy rybne i mięsne itp. — są rozdzielane w miarę potrzeby.

Z transportów UNRRY tworzone są rezerwy apropowizacyjne, które będą wykorzystane na uzupełnienie braków w zaopatrzeniu. Np. brak cukierków dla dzieci będzie wyrównany przydziałami czekolady, brak kawy zbożowej będzie pokryty częściowo przydziałami kawy ziarnistej itp. Jeśli chodzi o cukier, to przydzielany on jest niezwłocznie po otrzymaniu na zaopatrzenie ludności pracującej.

Mleko skondensowane i mleko w proszku są zwalniane na zaopatrzenie szpitali, stołówek oraz na przydziały kartkowe dla dzieci. Artykuły włókiennicze i skórzanę są bez przerwy zwalniane na zaopatrzenie ludności pracującej.

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu stwierdza, że żadnych towarów UNRRY na wolny rynek nie sprzedaje i że wszystkie towary przeznaczone są wyłącznie na zaopatrzenie ludności pracującej.

Trochę cierpliwości obywatele, a będziemy mieli wszystko i to w najlepszym gatunku. Zamiasz kawy „stodołowej” — prawdziwą kawę ziarnistą! Sliwki wprawdzie i cukru z przydziałów UNRRY dotychczas jeszcze nie otrzymaliśmy w Poznaniu, ale miejmy nadzieję, że po wyczerpaniu się drożdżów z żywymi witaminami — dzieci nasze otrzymają prawdziwą czekoladę amerykańską! Artykuły włókiennicze i skórzanę są zwalniane bez przerwy dla ludności pracującej. Drżycie paskarze i szabrownicy! My, ludzie pracy, będziemy mieli nareszcie ciepłe buty i spodnie, a wy będziecie chodzić (jako nie pracujący) w dziurawych butach i łatanych spodniach.

Nie podejrzewamy naszych władz o nieudolność czy złą wolę, pytamy tylko, dlaczego nie wszyscy obywatele pracujący, nie wszystkie instytucje jednakowo odczuwają naturalne trudności, z jakimi boryka się zniszczony wojną kraj? Dlaczego w niektórych instytucjach, prócz przydziałów kartkowych, urzędnicy otrzymują co miesiąc deputaty? — i to jeszcze jakie.

Dla przykładu tacytujemy — za „Robotnikiem” — co otrzymali urzędnicy łódzkiej UNRRY za miesiąc września, prócz pensji i przydziałów na kartki: 25 kg mąki, 18 kg cukru, 10 kg marmolady, 7,5 kg smalcu, 21 puszek paszety, 4 puszek konserw rybnych, 4 kg sliwek suszonych, 10 dkg herbaty i 1 metr kartofli (porcja na 1 pracującego i 3 członków rodziny). Podobno nie tylko UNRRY ma tak wspaniałe deputaty. W Łodzi pracownicy „Spolem” lub Ministerstwa Przemysłu też nie są pokrzywdzeni.

Otrzymując taki przydział można z całą stanowczością twierdzić, że apropowizacja jest naprawdę doskonała!

Nie przemawia przez nas zardłość, nie chcemy odbierać innym ale chcemy uzyskać sprawiedliwy rozdział dla wszystkich.

Przypuszczać należy, że w Poznaniu takich niesprawiedliwych rozdziałów nie było, co zresztą stwierdzi Komisja Wojewódzkiej Rady Narodowej, która bada gospodarkę „Spolem” towarami UNRRY. J. G.

## Plaga Ziemi Odzyskanych

Gdy stopą dotknijemy przastarej ziemi piastowskiej, w ciągu wieków deptanej ciężkim butem germańskim, wzrok nasz padnie na smętny krajobraz pożogi i zniszczenia. Nie oszczędziła wojna ani tonających w zieleni malowniczych wsi, ani tętniących niegdyś bujnym życiem gospodarczym miast i miasteczek polskiego zachodu. To piękno wojny jest najbardziej charakterystyczne dla nowoodzyskanych terenów zachodnich. Osadnictwo polskie nie zdążyło jeszcze przykryć śladów zniszczenia, jak to widzimy w miasteczkach i wsiach Polski centralnej. Tereny zachodnie zieją nadal swymi ciężkimi ranami, zadany im bezlitośnie przez okrutną wojnę. Szkielety osmalonych domów, najeżone niedopalonymi koninami, wyglądają jak żywe istoty ludzkie, błagalnie wznoszące ku niebu swe ręce. Wydaje się jak gdyby chciały przywołać do siebie swych prawowitych gospodarzy i swym wyglądem obudzić poczucie obowiązku ich odbudowy.

Osadnik, przybywający na ziemię zachodnie, chciałby się wziąć do uczciwej, wytrwałej pracy, aby usunąć te obrazy zniszczenia i pokazać światu, co Polak umie. Tak myślą i czują prawdziwi obywatele nowej, demokratycznej Polski, prawdziwi patrioci, którym wielkość państwa istotnie leży na sercu.

Jednakże nie każdy osadnik na zachodzie myśli o odbudowie gospodarczej tych terenów. Zbyt silnie przykuwa uwagę niektórych spraw osobistej wygody i własnego bogacenia się — choćby kosztem osłabienia potęgi państwa. Takich jednostek namnożyła wojna bardzo dużo. One stanowią teraz już całą warstwę społeczną. Tworzą osobną

zamożną kastę, różniącą się znacznie od reszty społeczeństwa. To są ludzie, których tak często można spotkać w najdroższych restauracjach i cukierniach, wyrzucających na swe własne przyjemności ogromne sumy pieniężne. Jest to kategoria ludzi pod każdym względem szkodliwa dla interesów gospodarczych odrodzonego państwa. Oni zawsze znajdą sposób na wykręcenie się od uczciwej pracy, proponowanej im przez władze i resztę społeczeństwa. Ich ulubione i jedyne zajęcie to osławione już niemal w całej Polsce „szabrownictwo”, potajemne gorzelnictwo i zwyczajna spekulacja, połączona często z ordynarnym oszustwem. Ta kategoria społeczeństwa stanowi prawdziwą plagę ziem zachodnich. Powołany do życia specjalny organ do walki z nadużyciami, lichwą i spekulacją sam niewiele tu może zrobić, ponieważ jego działalność nie dociera do wszystkich zakątków nowoodzyskanych terenów zachodnich. Społeczeństwo miejscowe, zajęte uczciwą pracą nad odbudową zniszczonego kraju, nie zawsze ma chęć i energię do walki z tego rodzaju pasożytnictwem społecznym. Wszyscy cierpią, tolerują taki stan, uznając go za dopust Boży na tych terenach. Utarło się niesłuszne przekonanie, że nie ma takiej siły, która by mogła wyrwać z korzeniami i wyrzucić poza obręb ziem zachodnich wszystkie chwały społeczne obficie zasiane na zdrowym organizmie polskiego gospodarstwa narodowego.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w ciągu sześciolatniej wojny mentalność niektórych ludzi uległa pewnym zmianom. Wojna wycisnęła swe piętno nie tylko na życiu gospodarczym i politycznym narodu, ale także na jego duszy, zaszczepiając mu zarazki egoizmu, nieuczciwości i chęci bogacenia się kosztem innych.

Jest to objaw spotykany po każdej większej

wojnie. Dużo energii i pracy kosztuje państwo i całe społeczeństwo wypalenie tego zła. Wymaga to wspólnego wysiłku wszystkich obywateli. Każdy uczciwy osadnik, pracujący na nowoodzyskanych terenach zachodnich, powinien poczuwać się do obowiązku okazania pomocy rozpoczętej już akcji zwalczania spekulacji, szabrownictwa i potajemnego gorzelnictwa. Należałoby powołać w każdej miejscowości na zachodzie specjalny komitet obywatelski dla współdziałania z władzami państwowymi w tępieniu pasożytów społecznych. Musimy dążyć do tego, aby akcję tę upowszechnić, mobilizując do walki ze szkodnictwem gospodarczym całe społeczeństwo. Im prędzej to uczynimy, tym łatwiej dokonamy wielkiego dzieła odbudowy zniszczonego kraju. Zbagatelizowanie tej bolączki społecznej okupiłoby się zbyt wielkimi ofiarami, których należałoby oszczędzić w obecnym ciężkim okresie odbudowy.

Dla ziem zachodnich, borykających się z poważnymi trudnościami gospodarczymi, istnienie w miejscu grupy szkodników społecznych, szczególnie dające się we znaki. Oni bowiem swym zachowaniem sieją wśród reszty społeczeństwa niezdrową propagandę pogardy dla uczciwej pracy, wskazując drogę do wszelkiego rodzaju machinacji spekulacyjnych. Ich działalność szkodzi zarówno interesom poszczególnych jednostek jak i całego narodu. W stosunku do nich społeczeństwo polskie powinno zająć jasne, zdecydowane stanowisko. Dla spekulantów, oszustów i wszelkich szkodników społecznych nie powinno być miejsca na nowoodzyskanych terenach zachodnich! O to powinni dbać sami osadnicy, pragnący szybkiej odbudowy spalonych wsi i miast. Zachód potrzebuje ludzi uczciwych i pracowitych.

E. Terebucha



Środa, dnia 14 listopada 1945 r.  
Kalendarz rzymsko-katolicki — Jukunda  
Kalendarz słowiański — Wszerada

### Oblawa na szabrowników

(g) W związku z rozporządzeniem ob. Wojewody o walce ze szabrownictwem, Wydział Kontroli Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Dyrekcją Kolejową oraz przy współudziale M. O. i S. O. K. — przeprowadził w ubiegłym tygodniu, na jednym z podmiejskich dworców oblawa na szabrowników.

Oblawa dała wyniki nadspodziewane. Okazało się, że 60% podróźnych — to szabrownicy. Jeżdżący kolejami nie dla zalatwania interesów, lecz dla osiągnięcia łatwych zysków... Spośród przeszło 100 podejrzanych osób, przeciwko 42 wygotowano protokoły. Skonfiskowano 153 szt. bagażu podręcznego, 33 przesyłki kolejowe oraz 30 bagażu porzuconych, do których nikt nie chciał się przystać. Między innymi skonfiskowano 300 lamp radiowych, bieliznę, kupony na ubrania, skórę, klej, kalafonie, pasy maszynowe pocięte na kawalki, zegary, aparaty radiowe, obuwie itp. Nie brakowało również... bimbru.

Skonfiskowany towar, przedstawiający wartość około dwóch milionów zł oddano do dyspozycji prokuratora.

Większość szabrowników, to mieszkańcy Warszawy, Krakowa, Tarnowa i innych miejscowości. Brak odpowiednich dokumentów utrudnia kontrolę, ponieważ podróźni legitymują się przeważnie starymi dokumentami okupacyjnymi, które dziś wobec braku dokładnych adresów, są bezwartościowe.

Smutnym jest fakt, że niektórzy wojskowi okazują pomoc szabrownikom, uznając bagaże za własne...

Komisja Kontroli w walce ze spekulacją przeprowadziła również rewizję w pociągu idącym do Berlina. W brankardzie znaleziono 38 i pół kg masła, 26 kg słoniny, 4 kg łoju i innych artykułów żywnościowych. Żywność skonfiskowano, a winnych oddano w ręce prokuratora wojskowego.

Szabrownictwo weszło widocznie w nałóg. Dwie „wytrawne” obywatelki, widząc „owoc pracy” skonfiskowany, pocieszały się tym, że w przyszłym tygodniu pojedą w innym kierunku. Ażeby ukrócić szaber, należałoby zwrócić baczniejszą kontrolę na stacjach wyjściowych, badając szczegółowo bagaże osobiste i nadawany, a przylapanych szabrowników kierować do obozów pracy przymusowej.

### Ostrzeżenie przed oszustami

(c) Państwowa Centrala Handlowa Oddział w Poznaniu ostrzega wszystkich tymczasowych zarządców państwowych wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, składów, sklepów itp. przed wydawaniem jakichkolwiek towarów z remanentów osobom nie mogącym się wykazać oryginalnymi dokumentami, potwierdzającymi ich przynależność do Polskiej Centrali Handlowej. Tymczasowego Zarządu Państwowego lub Wydziału Aprobacji i Handlu.

Stwierdzono, że w ostatnich czasach pewni osobnicy legitymowali się jako urzędnicy Państw. Centrali Handlowej i odbierali pewne ilości towarów.

Dla orientacji zarządców podaje się, że przejmowanie remanentów będzie odbywać się komisyjnie.

### Nowi mistrzowie wśród fotografów

(c) W dniu 30 ub. m. odbył się w Poznaniu pierwszy egzamin mistrzowski w rzemiośle fotograficznym. Egzamin przeprowadziła Komisja Cechu Fotografów. Ogólne wyniki okazały się dodatnie i Komisja zatwierdziła nowych mistrzów. Są nimi: Waław Blachowiak ze Żnina, Stanisław Myszowski ze Lwówka i Alojzy Mokka z Szamotuł.

# Wieczna chwala męczennikom

## Życie i męczeństwo dra Witaszki

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu manifestacyjny pogrzeb pięćdziesięciu ofiar terroru hitlerowskiego zamordowanych w najokrutniejszy sposób w obozie żabikowskim oraz w ponurych kazamatach Fortu VII w Poznaniu.

Czterdzieści siedem zwłok odkopano na cmentarzu w Żabikowie. Pomordowanych przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu, gdzie po przeprowadzeniu dochodzeń sądowych i oględzin lekarskich oraz po częściowym rozpoznaniu zwłok — prokurator wydał zezwolenie na pogrzebanie ofiar. Oprócz tych męczenników pochowane zostaną również trzy głowy znanych lekarzy poznańskich: śp. dra Franciszka Witaszka, jego asystentki oraz dra Guenthera.

Śp. dr Franciszek Witaszek był przed wojną jedną z najbardziej znanych i popularnych w świecie lekarskim postaci. Młody i wybitny fachowiec, doskonały organizator i społecznik reprezentował typ wysoce wartościowego obywatela-inteligenta. Przez długie lata pełnił funkcje prezesa Związku Lekarzy Okręgu Wielkopolskiego oraz Generalnego Sekretarza Związku Lekarzy. W Ubezpieczalni Krajowej był orzecznikiem w sprawach inwalidzkich, a równocześnie prowadził wykłady we Wyższej Szkole Pielęgniarskiej w Poznaniu. Pełnił funkcje starszego asystenta na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Poznańskiego, pracował w harcerstwie oraz był jednym z organizatorów poznańskiego Pogotowia Lekarskiego Związku Lekarzy. Mimo rozlicznych zajęć dr Witaszek pracował również naukowo i wydał szereg prac, z których najciekawsza omawiała kwestię orzecznictwa inwalidzkiego.

Po wybuchu wojny dr Witaszek pozostał w Poznaniu. Już w początkach okupacji stanął do pracy podziemnej. W gabinecie swoim, pod pozorem przyjmowania pacjentów nawiązywał kontakty konspiracyjne. Bardzo wiele czasu poświęcał leczeniu chorób rodaków. Dr Witaszek zasłynął jako dobroczytnia chorych rodaków i doskonały lekarz. Te fakty zwróciły na niego uwagę władz okupacyjnych. Mimo grożącego mu niebezpieczeństwa, nie opuścił jednak Poznania wychodząc z założenia, że jest tutaj potrzebny i że musi być na miejscu w chwili, kiedy Niemcy zmuszeni będą Poznań opuścić.

Niestety nie doczekał się tej chwili. 25 kwietnia 1942 roku dr Witaszek został aresztowany, a razem z nim kilkaset osób z Poznania i bliskiej okolicy (między innymi: asyst. dr Grabska, dr Starkowska z Poznania oraz dra Jurdzińskiego z Mosiny). Oskarżony został o prowadzenie akcji sabotażowej i terrorystycznej. Trzy tygodnie był więzionym w izolacyjnej celi w Domu Żołnierza, a potem przez ośm miesięcy na forcie VII w słynnej celi nr 66. W czasie śledstwa gestapo użyło wszystkich okrutnych metod, aby złamać bohaterski upór lekarza. Wreszcie 8 stycznia 1943 roku w podziemiach VII fortu wykonano egzekucję na wszystkich oskarżonych „Witaszkowcach”. Poza dr. Witaszkiem zginęli wtedy: dr Guenther, Zenon Pluciński, E. Nowicki, Przygodziński, Roman Kamerduła, dr G. Rolbiecki, St. Witkowski, Stefaniak, Gucki, Kulesza, Kunert, Konarski, Wachowiak, Rakowski, S. Ulmański i inni. Równocześnie wykonano egzekucję na sześciu kobietach: Sonii Górznie, Luci Siekierskiej, M. Siodłowskiej, Gausowej, Kwintkiewiczównie i Milianowej.

Przed śmiercią oświadczoneo więźniom, że podobny los spotka również ich rodziny. Wkrótce po egzekucji aresztowano matki, żony, braci i siostry więźniów, a dzieci wywieziono do obozów pracy lub do Rzeszy w celach germanizacyjnych. Znaczną część aresztowanych uwięziono w Oświęcimiu i tylko nieliczne jednostki doczekały się wolności. Nie powróciły również wszystkie dzieci z Rzeszy. Wszelki ślad po nich zaginął.

Głowy pięciu zamordowanych trafiły do Zakładu Anatomii Sądowej i właśnie trzy z nich zostały rozpoznane przez jednego z polskich pracowników. Niemcy usiłowali prawdopodobnie przeprowadzić badania mózgow szych ofiar i z nieznanymi bliżej przyczyn projektu zaniechali. Głowy utrzymały się w dobrym stanie i złożone w specjalnych trumienkach pochowane zostaną na Cmentarzu Bohaterów.

### Fryzjerzy łączą się

(L) W poniedziałek, dnia 12. bm. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Cechów Fryzjerskich naszego województwa w celu utworzenia Wojew. Związku Cechów Fryzjerskich. W zjeździe wzięli udział: kierownik Wydziału Szkół Zawodowych — naczelnik Dybzyński, prezes Izby Rzemieślniczej — Zakrzewski, dyrektor Sobkowski, inspektor pracy 59 obwodu — inż. Skusiewicz, oraz kierownik Wojew. Wydziału Przemysłowego — mgr Nowak.

Interesujący referat na temat powstania i rozwoju cechów fryzjerskich wygłosił ob. Muszyński. Mówca podkreślił jak ważne pod względem gospodarczym jest powoływanie do życia spółdzielni. Dowodem tego może być Poznańska Spółdzielnia Fryzjerów, która reguluje ceny i umożliwia wszechstronne pokrycie zapotrzebowania szych coraz liczniejszych członków. Ob. Muszyński zwrócił ponadto uwagę na ciężkie położenie gospodarze kraju, nie pozostające również bez wpływu na rzemiosło fryzjerskie.

Krótkie przemówienie wygłosił ob. Sobczak. W prelekcji swej zaznaczył, że obok robotnika, chłopca i pracującego inteligenta stoi także rzemieślnik polski, którego zadanie jest niemniej ważne w odbudowie podnoszącego się z gruzów państwa. Cechy rzemieślnicze, szyczące się z kilkusetletnią tradycją łączą się w celu stworzenia platformy, na której wyrośnie reprezentacja ogólnorzemieślnicza o znaczeniu krajowym, mająca dostęp do czynników ustawodawczych i rządzących.

Po dokonaniu wyborów członków zarządu nowoutworzonego Wojew. Związku Cechów Fryzjerskich omawiano jeszcze szereg aktualnych spraw.

Na zjeździe delegacji zebrali 1.200 zł na odbudowę miasta Poznania.

nia, że jest tutaj potrzebny i że musi być na miejscu w chwili, kiedy Niemcy zmuszeni będą Poznań opuścić.

Niestety nie doczekał się tej chwili. 25 kwietnia 1942 roku dr Witaszek został aresztowany, a razem z nim kilkaset osób z Poznania i bliskiej okolicy (między innymi: asyst. dr Grabska, dr Starkowska z Poznania oraz dra Jurdzińskiego z Mosiny). Oskarżony został o prowadzenie akcji sabotażowej i terrorystycznej. Trzy tygodnie był więzionym w izolacyjnej celi w Domu Żołnierza, a potem przez ośm miesięcy na forcie VII w słynnej celi nr 66. W czasie śledstwa gestapo użyło wszystkich okrutnych metod, aby złamać bohaterski upór lekarza. Wreszcie 8 stycznia 1943 roku w podziemiach VII fortu wykonano egzekucję na wszystkich oskarżonych „Witaszkowcach”. Poza dr. Witaszkiem zginęli wtedy: dr Guenther, Zenon Pluciński, E. Nowicki, Przygodziński, Roman Kamerduła, dr G. Rolbiecki, St. Witkowski, Stefaniak, Gucki, Kulesza, Kunert, Konarski, Wachowiak, Rakowski, S. Ulmański i inni. Równocześnie wykonano egzekucję na sześciu kobietach: Sonii Górznie, Luci Siekierskiej, M. Siodłowskiej, Gausowej, Kwintkiewiczównie i Milianowej.

Przed śmiercią oświadczoneo więźniom, że podobny los spotka również ich rodziny. Wkrótce po egzekucji aresztowano matki, żony, braci i siostry więźniów, a dzieci wywieziono do obozów pracy lub do Rzeszy w celach germanizacyjnych. Znaczną część aresztowanych uwięziono w Oświęcimiu i tylko nieliczne jednostki doczekały się wolności. Nie powróciły również wszystkie dzieci z Rzeszy. Wszelki ślad po nich zaginął.

Głowy pięciu zamordowanych trafiły do Zakładu Anatomii Sądowej i właśnie trzy z nich zostały rozpoznane przez jednego z polskich pracowników. Niemcy usiłowali prawdopodobnie przeprowadzić badania mózgow szych ofiar i z nieznanymi bliżej przyczyn projektu zaniechali. Głowy utrzymały się w dobrym stanie i złożone w specjalnych trumienkach pochowane zostaną na Cmentarzu Bohaterów.

T. P.

### Miejskie Zakłady Oczyszczania

(L) Zakres pracy Miejskich Zakładów Oczyszczania obejmuje następujące czynności: utrzymanie w czystości ulic i placów publicznych, odwożenie śmieci i nieczystości z nieruchomości, spalanie odpadków oraz utrzymanie taborów. Przy zwłoczce śmieci do spalarni kursowało stale 14 specjalnych wozów motorowych oraz dwa ciągniki z przyczepkami. Tabor miejski składał się z 70 specjalnych wozów motorowych oraz 50 koni.

Rok 1939 przerwał wydajną pracę. W czasie okupacji pojazdy mechaniczne nie odświeżane nowymi częściami ulegały stopniowemu zużyciu. Działania wojenne, w lutym br. dokończyły dzieła zniszczenia, Centrala zakładów i spalarnia śmieci położone w pobliżu Cytadeli uległy poważnym uszkodzeniom. Tabor miejski prawie nie istnieje. Pozostały jedynie 2 stare ciągniki i 8 przyczepki, które są zużyte i wymagają ustawicznych napraw. Dziesięć z trudem zdobytych koni służy do wywozu brudów ulicznych oraz do usuwania śmieci z zakładów miejskich.

Spalarnia jest w 40% zniszczona i obecnie nie zdolna do użytku. Naprawa jej dojdzie do skutku dopiero wtedy, gdy tabor będzie skompletowany i oddany do przewozu materiału potrzebnego do odbudowy. Dotychczas naprawiono budynek przy ul. Leszczyńskiego, będący centralą Miejskich Zakładów Oczyszczania i przyległe garaże i stajnie. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak urządzeń technicznych.

### Zebrań w dniu 15 listopada

Zrzeszenie Kępców Branży Spożywczej. Nadzwyczajne Walne Zebranie o godz. 18-tej, w dużej sali Izby Przemysłowo-Handlowej, przy ul. Mickiewicza 31.

### Zebrań w dniu 16 listopada

Towarzystwo Ornitologiczne „Świt” — godz. 18-tej w sali Zielonogród przy ul. Rolnej 1.

### Jedna apteka więcej

(c) Wiele aptek poznańskich uległo zniszczeniu przez działania wojenne, a skutkiem tego ucierpiało mocno zaopatrywanie chorych w lekarstwa. Dlatego z uznaniem i radością należy powitać otwarcie każdej nowej apteki.

Z początkiem ub. tygodnia nastąpiło przy Starym Rynku otwarcie nowoczesnej i z komfortem urządzonej apteki „Pod Białym Orłem”, której właścicielem jest mgr Skarżyński, równoczesny dyrektor fabryki farmaceutycznej „Therapia”. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii farnej ks. prof. Jany. W uroczystości otwarcia wzięli udział: naczelnik Woj. Wydz. Zdrowia dr Zaroski i prezes Izby Aptekarskiej mgr Glowacki. Obaj przedstawiciele władz podkreślili w okolicznościowych przemówieniach znaczenie otwarcia nowej apteki dla społeczeństwa, życząc równocześnie inicjatorowi pomyślnego rozwoju nowej placówki.

Apteka „Pod Białym Orłem” została założona w roku 1564 i przeszło 400 lat była wyłącznie w rękach polskich. Dopiero w roku 1939 Niemcy wywieźli całkowicie urządzenie apteki, likwidując ją tym samym w okresie okupacji. Nowo otwarta apteka mieści się w tym samym budynku przy Starym Rynku, w którym mieściła się przez 4 wieki, a który, jako jeden z nielicznych, ocalał. Kierownictwo nowo otwartej placówki farmaceutycznej spoczywa w rękach mgr. Kujan-kowej.

### Z teatrów poznańskich:

Teatr Wielki: dziś: godz. 18-tej — „Cyrulik sewilski”; jutro, godz. 18-tej — „Wesola wdówka”.

Teatr Polski: dziś, godz. 15-tej — „Skiz”; godz. 18-tej — „Droga do źródeł”; jutro, godz. 15-tej — „Skiz”; godz. 18-tej — „Droga do źródeł”.

Teatr Nowy: dziś, godz. 18-tej — „Stuby paniąskie”; jutro, godz. 18-tej — „Panna Maliczewska”.

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 16-tej — „Dziełny krakowczyk”; jutro — teatr niezyny.

### W kinach poznańskich:

„Apollo”: godz. 15 17 i 19-tej — „U kresu drogi” — „Batyki”; godz. 15, 17 i 19-tej — „Miodowy miesiąc” — „Jedność”; godz. 14, 16, 18 i 20-tej — „Trzewiczki” — „Warta”; godz. 15, 17 i 19-tej — „Trzewiczki”; „Wolność”; godz. 15, 17 i 19-tej — „Dzisiaj i zawsze”.

W „Kukulce”: dziś o godz. 18-tej w kawiarni „As” — powtórzenie programu „Groch z kapustą”.

### Program audycji radiowych na dzień 15 bm.

6.55 Program z W-wy; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy; 8.40 Dalejszy ciąg muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Muzyka z płyt; 13.50 Koncert Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. M. Giezielskiego z udziałem Antoniego Suskiego (puzon), akompaniując Marian Obst; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Słynni artyści (płyty); 15.50 Artykuł wstępny „Głos Wielkopolskiego”; 16.00 Program z W-wy; 17.30 Muzyka rosyjska (płyty); 18.00 Cykl literacki „Z dzieł barbarzyństwa niemieckiego w Polsce”; 18.10 Kącik Polskiego Czerwonego Krzyża; 18.20 Program z W-wy; 19.05 Kącik Organizacji Młodzieżowej T. U. R.; 19.15 Wiadomości sportowe; 19.25 Kącik filmowy; 19.30 Program z W-wy; 20.00 Koncert żywy; 20.45 XVIII odczyt z cyklu „Mówiona historia literatury polskiej”; wygłosił prof. dr Zygmunt Sawicki; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następnny; 21.20 Muzyka taneczna; 22.00 Koncert z Łodzi; 22.30 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwacza rodzica.

### KOMUNIKATY

Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Poznaniu otrzymał dla szych członków pewną ilość materiałów wlotniczych. Członkowie, pragnący nabyć je po cenach przystępnych, proszeni są o natychmiastowe rejestrowanie w sekretariacie Związku przy ul. Fr. Ratajska 11a (wejście z ul. św. Marcina 16/17), w godzinach od 9—16-tej.

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej zawiadamia, że posiada jeszcze kilka wolnych miejsc w „Domu Dziecka” w Puszczykowie. Sirotki (chłopcy od 4—14 lat) znadtać tam całkowite utrzymanie, ubranie, wychowanie i naukę oraz zapewnienie opieki na przyszłość. Zgłoszenia przyjmują się codziennie w biurze P. K. O. S. przy ul. Chelmońskiego 2, p. 61 (tel. 63-72).

Główna Komisja do badań zbrodni niemieckich w Polsce prosi o nadsyłanie fotografii, rysunków itp. przedstawiających zbrodnie hitlerowskie lub mających jakakolwiek wartość dla ich zbadania, do biura Gł. Komisji w Poznaniu, ul. Niecała 14, lub do Prokuratora Sądu Specjalnego Karnego w Poznaniu, ul. Mińska 1a, p. 39. Fotografie mogą być zwrócone po zrobieniu kopii.

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki w Poznaniu — Wydział Plastyki — zawiadamia, że Zarząd Miejski w Gorzowie przedłużył termin składania prac konkursowych na Pomnik Wolności w Gorzowie do dnia 20 bm.

Klub Sportowy Legia zaprasza wszystkich miłośników sportu na zabawę taneczną, która odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godz. 19-tej w sali Poznańskiej Kolei Elektrycznej przy ul. Zwierzynieckiej. Wstęp za zaproszeniami. Zarząd.

### Ze sceny poznańskiej

## Karczewskiej i Perkitnego tragedia pomyłek

Teatr Polski: „Droga do źródeł” T. Perkitnego

Ciekawe rzeczy dzieć się zaczynają na poszczególnych scenach polskich. Sztuka lansowana przez różne czynniki oficjalne dla szych wybitnych walorów propagandowych w jednym mieście, w drugim — okazuje się nagle politycznie i propagandowo szkodliwą; inna znowu sztuka uznana na gruncie jednego ośrodka prowincjonalnego za rewelacyjną, na innej scenie prowincjonalnej wydaje się całkowitym nieporozumieniem. Ta pierwsza sztuka jest „Ziemia oskarża” („Przejrzali oczy nasze”) Wandy Karczewskiej, ta druga — to „Droga do źródeł” Tadeusza Perkitnego.

Gdy Teatr Polski w Poznaniu wystawił sztukę Karczewskiej, dalecy byliśmy od entuzjazmu. Wysłaliśmy szereg poważnych zastrzeżeń i co do wartości artystycznych tego utworu (dopatrując się w nim jednak dowodów niewątpliwego talentu dramatycznego autorki „Ludzi spod żagli”) i co do jego przesłanek ideologicznych. Nie wydała się nam jednak „Ziemia oskarża” żadnym „szarganiem świętości”, a pewne, nasze własne, wątpliwości co do trafności efektu propagandowego sztuki, rozprószyły musiał fakt entuzjastycznego poparcia, okazanego wystawianemu utworowi przez różnego rodzaju mniej lub więcej oficjalne urzędy i instytucje — właśnie ze względu na olbrzymie, zdaniem tych kół, walory propagandowe „impresy”. Co, tu kryć — piszący te słowa otrzymał w trakcie pisania recenzji dyskretne, ale wymowne „pouczenie”, aby czasem broń Boże o tym niesłychanie ważkim momencie propagandowym sztuki Karczewskiej nie zapominał. Zapomnieć o tym byłoby w istocie rzeczą trudną, skoro natychmiast po premierze rozpoczął się prawdziwy run na kasę Teatru Polskiego: urzędy i instytucje przecięgły się w zakupywaniu przedsięwzięcia, a młodzież szkolną dowożono do teatru z miejscowości podpoznańskich pod kierunkiem nauczycieli i wychowawców, specjalnymi wagonami.

Vox populi — vox dei. I nie wydaje mi się, żeby „Przejrzali oczy nasze” były utworem pod względem propagandowym istotnie szkodliwym. Rozmawiałem z licznymi widzami — i każdy z nich mimo, że nieradko wysuwał pod adresem sztuki te czy inne zarzuty, okazywał pełne zrozumienie dla faktu, że autorka „przestrzega nas przed tymi szwabami, co to niby leżą, a na pewno już odwet szykują!” Nie wiem, czemu przypisać należy tak odmienną reakcję Poznania i Krakowa na sztukę Karczewskiej. Może tego co trafiło do przekonania poznaniaków (na czele urzędów i instytucji poznańskich stoją przecież najciężej rdzenni poznaniacy — podobnie jak rdzennie miejscowa jest publiczność teatralna) nie mogli strawić krakowiaczy, do czego przyczynić się mógł fakt, że sztuka obrazuje stosunki, które miały panować w chwili wybuchu wojny na pokrewnym Wielkopolsce Pomorzu i które może wydają się dziwne, czy wręcz niemożliwe mieszkańcom innych dzielnic Polski? A może przedstawienie krakowskie było mniej od poznańskiego szczęśliwe — i wady utworu uległy uwypukleniu, wszelkie drażliwości wyszły na wierzch i efekt końcowy stał się w winy reżysera i wykonawców odwrotnie proporcjonalny do zamierzeń autorki?

Nie piszę tu bynajmniej obrony sztuki Karczewskiej. Nie mam zamiaru jej bronić, bo nigdy jej nie chwaliłem. Zgadzałem się w zasadniczych punktach z opinią mych krakowskich kolegów, aczkolwiek byłem w ocenie „Ziemia oskarża” (jak zresztą byłbym w ocenie każdego utworu młodego, utalentowanego pisarza) bardziej w naganach powściągliwy. Chciałbym jedynie znaleźć odpowiedź na pytanie, co się stało w Krakowie z owym, tak oficjalnie w Poznaniu podkreślanym ogólnym walorem propagandowym sztuki Karczewskiej? Bo z ciężkim sercem przyszłoby mi zgodzić się z opinią doskonałego krytyka Stan. Witolda Bałckiego, że powodzenie „Ziemia

oskarża” w Poznaniu stanowi „ponury obraz naszego kulturalnego upadku, bezmyślności, taniego patriotyzmu i zdziczenia uczuciowego”. Wolę przypuszczać, że na scenie krakowskiej coś tam jednak sknociono.

Ze nieporozumienia takie i pomyłki zdarzają się — dowodem ostatnia premiera w poznańskim Teatrze Polskim, który w ślad za Lublinem wystał sztukę znanego polskiego podróżnika Tadeusza Perkitnego pt. „Droga do źródeł”. W Lublinie sztukę powitano nader życzliwie — a przedstawienie poznańskie uznać trzeba za całkowicie nieudane. Perkitny zarówno akcję sztuki, jak i poszczególne postaci ujął szkicowo — może więc reżyser i aktorzy lubelscy okazali się na tyle genialni, że jak Salomon nałali z próżnego? Bo „Droga do źródeł” jest, moim skromnym zdaniem, bardzo słabą sztuką. Całą jej atrakcyjnością i jedyną zaletą (o ile uznać to można za zaletę) jest jego egzotyka. Fakt poruszenia po raz pierwszy przez polskiego dramaturga problemów kolonialnych. Poza tym jest ten utwór prawdziwą tragedią pomyłek. Po to, żeby dowiedzieć, iż cywilizacja europejska więcej przynosi dżikom szkody, niż pożytku (myśl bynajmniej nie nowa), autor zmusza nas do dwugodzinnego wysłuchiwanie niesłychanie naiwnych i pompatycznych dialogów pomiędzy dobrą żoną złego plantatora i dobrodliwym jej opiekunem — lekarzem z jednej strony, z drugiej zaś — ryszotkowych dykteryjek (nie wyluczając dowcipów na temat papieru higienicznego) pomiędzy owym dobrodliwym lekarzem a niemniej dobrodliwym misjonarzem. Jest w tej sztuce również tajemniczy „Przybysz”, żywy symbol „czegoś lepszego i nieuchwytnego”, który w trzecim akcie okazuje się nagle skrajnie realistycznym, aczkolwiek „nawróconym”, wojennym lotnikiem, a wzięty był przez plantatora za „agenta Welsa”. Mój Boże, czegoż w tej sztuce nie ma? I epokowy wynalazek odrutki na jad węzowy (z demonstacją sensacyjnego zabiegu na miejscu), i napad Murzynów na dom białego, i święty gaj hebanowy, „u źródeł” i wiele jeszcze innych rzeczy. Jest również kancelista, który bardzo dużo mówi, a przy tym się jaka. W programie, pod spodem działających osób, za-

znaczono: „Biali mówią — czarni milczą”. Całe szczęście, bo cóż by dopiero zaczęło się dzieć, gdyby mówili również i czarni! Wojciech Bąk zamieścił w programie teatralnym poważny artykuł o „Drodze do źródeł”, gdzie usiłuje wyznaczyć, co zamierzał Perkitny w sztuce swej przedstawić. Możliwe, że zamierzał — ale chybił celu. O „Drodze do źródeł” poważnie pisać nie można, gdyż jest to utwór niepoważny — przynajmniej w poznańskim ujęciu scenicznym. Zdolny reżyser Stefan Drewnicz przygotował bardzo sugestywną burzę, znakomicie obsadził rolę świerszcza, który bzyka za sceną niemniej sugestywnie — ale, mimo najszczerszych chęci, żadnego „problemu” ze sztuki Perkitnego nie wydobyl. Jedyna rzecz, godna ze społecznego punktu widzenia uwypuklenia — zaznaczona szkicowo przez autora, przemowna rola kapitału w bezlitosnej akcji kolonizacyjnej, kapitału, który korzysta perfidnie z usług religii i nauki — ginie w bezsensie i makabryczności nieskoordynowanych składników akcji niemal zupełnie. Aktorzy, puszczając samopas, całkowicie nie orientujący się ani w charakterach odtwarzanych postaci, ani w sensie samej sztuki, grają tak, jak im serce i dobra wola dyktują. Zwycięsko wyszedł z kłopotliwego zadania jeden bodaj Andrzej Kuryllo (kancelista) — no i Zofia Barwińska, mająca zresztą najłżejszy orzech do zgryznięcia, ładnie podawała swoje kwestie jako Maria, żona plantatora. Roman Deren (misionarz na dobrodliwo), Lucjan Dytrych (plantator na demonicznie), Janusz Warziński („przybysz” na wieszco), a nawet Mieczysław Serwiński (lekarz-geniusz, lekarz-obejźwiał, lekarz — dobry „tata”, lekarz — deus ex machina) nie okazali się tak genialni, jak prawdopodobnie ich lubelscy koledzy i — z próżnego nie nałali.

Ładne dekoracje namalował Jan Piasecki, a ilustracja muzyczna spoczywała w rękach Jerzego Młodziejewskiego. Nie wiem, czy to on robił również burzę i udawał świerszcza, ale jeśli tak — to należą mu się za to wyrazy specjalnego uznania. Również dźwięki tam-tam były owszem, owszem... A w ogóle — kiedy nareszcie ujrzymy jakąś dobrą, nową sztukę polskiego autora?

Eugeniusz Zytomirski

# Z Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

## Linia autobusowa Poznań—Kalisz—Łódź

(c) Z uwagi na niedostateczną ilość pociągów osobowych kursujących między Poznaniem a Łodzią uruchamia Polskie Biuro Podróży „Orbis” specjalny autobus, który łączyć będzie Poznań z Kaliszem i Łodzią. Autobus odjeżdżać będzie codziennie z wyjątkiem niedziel z Poznania o godz. 7.30 sprzed Biura „Orbisu” przy pl. Wolności 3. Wyjazd z Łodzi o godz. 14.30 również sprzed Biura „Orbisu” przy ul. Piotrkowskiej 65. Czas jazdy trwa 6 godzin. Autobus będzie posiadać 35 miejsc siedzących i 14 stojących. Te ostatnie przewidziane są dla osób podróżujących na krótszej przestrzeni. Sprzedaż biletów odbywa się tylko w „Orbisie”.

## CHODZIEŻ

Przepraga dla innych! Sąd Wojskowy na sesji wyjazdowej w Chodzieży w obszernej sali Strzelnicy, wypełnionej po brzegi, rozpatrywał sprawę dwóch Niemców o nielegalny ubój świń.

Volksdeutschka Ciesielska Agata (z domu Gackowska) z Kaczor skazana została na podstawie § 10, art. 48 na 10 lat więzienia zaliczeniem aresztu i pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5.

Oskarżona volksdeutsch Krueger Agata (z d. Gruntkowska) z Równopola na lat 10 oraz pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

O własną ziemię. Tutejszy Urząd Katastralny wydał dotąd 1000 przewłaszczeń na gospodarstwa ponimieckie dla nowych prawowitych właścicieli Polaków.

Na zjeździe pow. PPR w dniu 14 października oprócz wyboru zarządu wygłosili referaty: referent propagandy masowej ob. Czerny na temat polityki wewnętrznej Polski i akcji świadczących rzeczowych, oraz burmistrz ob. Strzelecki na temat stosunków polsko-radzieckich.

Sprostowanie. W numerze 225 „Głosu Wielkopolskiego” w notatce o uzyskaniu dla powiatu chodzieskiego kredytu na odbudowę osiedli, zaokrąślił błąd. Mianowicie zamiast 1 miliona zł, ma być 248 000 zł.

Ko

## Manifestacja po drugiej stronie Nisy

\* Pow. Oddz. Inf. i Prop. w Gubinie w porozumieniu z partiami politycznymi przy poparciu całego społeczeństwa, zorganizował święto „Zaduszek”, które miało charakter bardzo uroczysty.

O godz. 9 rano pochód wyruszył do kościoła. Z kościoła obecni udali się na groby żołnierzy radzieckich, poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim, gdzie zostały złożone wieńce, a obecni uczcili poległych za wolność milczeniem, po czym została oddana salwa honorowa.

Następnie udano się do Domu Żołnierza, gdzie odbyła się uroczysta akademія.

Kulminacyjnym punktem święta było złożenie wieńców na grobach pomordowanych Polaków, które znajdują się po drugiej stronie Nisy.

O godz. 14.30 zebrali się delegaci poszczególnych organizacji społecznych i politycznych ze sztandarami i wieńcami przed gmachem starostwa, po czym wyruszył pochód na niemiecką stronę.

Po przekroczeniu granicy pochód przeszedł ulicami do lasu za miasto, gdzie znajdują się groby poległych. Po przybyciu na groby zostały one udekorowane barwami narodowymi oraz delegacje złożyły wieńce. Nad grobami wygłosił krótką przemowę ob. Trompczyński, po czym w imieniu polskim i radzieckim zostały oddane salwy honorowe.

Manifestacja tą zebrani zadokumentowali przyjeźdźcy z ziem do Polski.

## KROTOSZYN

W kościele parafialnym w Zdonach pod Krotoszymem pobożności ks. prob. Stanisław Możejko z Wilna związek małżeński między nauczycielką Anną Matyniakówną z Krotoszyna a profesorem Kazimierzem Zacharskim z Lwowa. Utwory solowe wykonał profesor Kazimierz Matyniak.

## ŚRODA

Przed niedawnym czasem rozpoczął swą działalność na polu krzewienia nauki wśród szerokich warstw społeczeństwa Uniwersytet Powszechny, którego wykłady cieszą się wielką popularnością wśród miejscowego społeczeństwa. Uniwersytet ten nie ma jeszcze własnych sal wykładowych, należy ufać, że pełne poświęcenia i wytrwałości wysiłki organizatora Uniwersytetu Powszechnego przy współpracy miarodajnych czynników zostaną uwiecznione wynikiem pomysłowym.

Zespół muzyczny Pow. Oddz. Inf. i Prop. w Środzie wykazuje ożywioną działalność. Ostatnio dał koncert dla pracowników fabryki konfekcyjnej.

AI

## STRZELCE

\* W związku z projektowanym otwarciem świetlicy miejskiej w Pow. Oddz. Inf. i Propagandy urządził zabawę taneczną wraz z różnymi niespodziankami, z której całkowity dochód przeznaczył na cele tej świetlicy.

\* Druga spółdzielnia. Na terenie tut. powiatu powstała druga spółdzielnia w gminie Gościce, pod nazwą „Spółdzielnia Roln. Handlowa Zw. Samopomocy Chłopskiej”.

\* Miasto Strzelce prosi o kino. Pomimo stosunkowo dużego zniszczenia miasto Strzelce odradza się stopniowo. Już dzisiaj zamieszkuje w nim około 2000 Polaków. Wobec tego, że prawie całe życie powiatu koncentruje się właśnie w mieście, powiat. m. Strzelce odczuwa dotkliwy brak jakiegokolwiek bądź godziwej rozrywki kulturalnej. Uruchomienie kina w znacznym stopniu usunęłoby ten naprawdę palący problem. Proszą o to nie tylko mieszkańcy Strzelce ale i okolicy.

\* Z życia organizacji. Na terenie powiatu Strzelce istnieje 2 partie polityczne P. P. R. i Polskie Stronnictwo Ludowe. Ostatnio powstał związek młodzieży Z. W. M. w Gościcu. — Największą aktywność wykazuje P. S. L.

## KROSNO N. O.

\* W dniach 1 i 2 listopada obchodzone na terenie miasta Krosno n. O. dzień „Zaduszek” bardzo uroczysto. W przeddzień odbył się pochód do grobów bohaterów, rozpalenie ogniska i przemówienia. W dniu następnym odbył się przemarsz przez miasto i złożenie wieńców na grobach, a w godzinach popołudniowych akademія żałobna.

\* W dniu 4 bm. odbył się w Krośnie powiatowy zjazd Samopomocy Chłopskiej. Na zebraniu poruszono wiele aktualnych tematów oraz wybrano zarząd z ob. Bojarskim na czele.

\* Mieszkańcy powiatu Krosno n. O. dziękują Dyrekcji P. K. P. w Poznaniu za wstawienie bezpośredniego pociągu Gubin—Poznań.

\* Powiatowy Inspektorat Osadnictwa Wojskowego w Krośnie n. O. skierował dwutysięczną rodzinę wojskową na osadę.

## Prenumerata Głosu Wielkopolskiego

na miesiąc grudzień 1945 roku  
wynosi 50,— zł

Zamówienia na prowincję z odnośnieniem do domu przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe.  
Zamówienia na m. Poznań z odnośnieniem do domu przyjmują urzędy pocztowe oraz Wydział Kolportażu Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik”, Poznań, Bukowska 3, tel. 7864, z odbiorem na miejscu.  
Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 25 bm., wpłaty po tym terminie nie będą uwzględnione.

Dnia 11 listopada 1945 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza nigdy niezapomniana matka, siostra, teściowa, ciotka i babcia, śp. z Chojuckich

**Wiktoria Adamska**  
przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm., o godz. 13-tej z kaplicy cmentarza jeżyckiego. Msza św. za spokój duszy śp. Zmarłej odprawiona zostanie w sobotę, dnia 17 bm., o godz. 8-mej w kościele parafialnym na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Poznań, ul. Wierzbowa 1. 12496

**Ministerstwo Przemysłu  
CENTRALA ODPADKÓW**  
Łódź

Ulica Południowa 44 — Telefon: 122-82, 264-94, 187-83

posiada wyłączność dostawy środków odpadkowych dla przemysłu włókienniczego, papierniczego, chemicznego, metalowego, budowlanego.

Oddziały rejonowe we wszystkich miastach wojewódzkich.

Oddział Rejonowy w Poznaniu, ulica Mielżyńskiego nr 16

Zaproszono nasza być składane do Centrali w Łodzi do dnia 15-go każdego miesiąca na miesiąc następny.

k760

12454

**PIECZĘCIE  
KAUCZUKOWE**

P. Chmielarski

POZNAŃ, SZAMARZEWSKIEGO 48

Wysyłki pozamiejscowe za zaliczeniem pocztowym.

**MOULIN ROUGE**  
Poznań ul. Kaniaka 8/9 tel. 39-26

**Koncert — Dancing —  
Występy artystyczne.**

Lokal otwarty od godz. 9-tej rano.

poleca

**obiady smaczne, zdrowe i obfite**

W sobotę 17 i niedzielę 18 bm.  
lokal otwarty do godz. 5-tej rano

Od 19 bm. zmiana programu występów artystycznych

10882

Dnia 12 listopada 1945 rozstał się z tym światem po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.

**Stanisław Jakubowski**  
referendarz Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, długoletni sekretarz Stow. Urzędników Samorządu Wojewódzkiego, uczestnik Powstania Wielkopolskiego 1918/19, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm., o godz. 13-tej z kaplicy cmentarnej na Jeżycach w Poznaniu. Cześć Jego pamięci!

12589 Koledzy i przyjaciele.

**„BALTYK”**  
Wędzarnia Ryb i Wytwórnia Konserw i Marynat  
w Poznaniu przy ul. Kaniaka 7  
tel. skład 2763  
fabryka 7715 12192

poleca żywe i wędzone ryby, konserwy, marynaty i inne artykuły rybne.

Kto wie o losie Zygmunta Balbusa, nauczyciela, sierżanta podchorążego 65 p. p. w Grudziądzu, który zmobilizowany w końcu sierpnia, brał udział w walkach wrześniowych 1939 r. i zaginał bez wieści? Informacje za wynagrodzeniem: Antoni Balbus, nauczyciel, Rawicz, Zielona nr 1. 12152

**E. KROMCZYŃSKI  
STEMPLE  
POZNAŃ  
UL. SW. MARCINA 47**

Specjalny warsztat naprawy maszyn kłesgających

**„Mercedes”**  
maszyn do pisania, liczenia, kas rejestrujących oraz wykonuje konserwację

**JAN LEWANDOWSKI**  
POZNAŃ  
ul. Półwiejska 11 — Tel. 37-71

**OZDOBY  
choinkowe**  
12491

poleca  
**Józef Orlicki**  
Poznań, ul. Wozna 1  
**HURT—DETAL**

Przypominamy  
z firmą  
**R. Chlebowski i S. Zwam**  
obecnie  
Katowice, Słowackiego 12  
Telefon 394-46

dostarcza: pilniki,  
gwóździe budowlane okrągłe, kwadratowe, hacce i hufale, w przygotowaniu: smalcie, gwóździe szwabskie i teksy oraz okucia budowlane marki „Bis”. Prowincja za zaliczeniem pocztowym. — Cenniki i warunki na żądanie. k762

**Worki, sienniki, płachty nieprzemakalne, pokrowce na samochody cięż., fartuchy robocze, derki na konie**

poleca 11990

**Poznańska Fabryka Worków i WYROBÓW JUTOWYCH**  
Poznań, Przemysłowa 33, tel. 18-45

**Reklama współdziela  
w odbudowie kraju**

**Miejska  
Poznańska Kolej Elektryczna S. A.  
w Poznaniu**

zamierza złączyć swój majątek spółki z majątkiem firmy „Stomil” S. A. w Poznaniu

pod tymczasowym zarządem państwowym w ten sposób, że Miejska Poznańska Kolej Elektryczna S. A. jest spółką przemijającą i że przejęcie nastąpi przez połączenie spółek zgodnie z art. 463 i nast. kodeksu handlowego.

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna Marchwicki Suligowski Stomil S. A. Obrębski k 758

**SWETRY** w dużym wyborze poleca

Hurtownia Towarów Krótkich i Papieru  
**B. Gryniecki** 12272  
Poznań, Wrocławska 38, tel. 36-36

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków  
**Spółdzielni Budowlano-Mieszkanłowej  
Polskich Urzędników Państwowych**  
Spółdz. z ogr. odpow. w Poznaniu

odbędzie się w czwartek, dnia 29-go listopada 1945 r., o godz. 15.30 w sali Studium Wychowania Fizycznego w Parku Wilsona, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Ukonstytuowanie biura.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu.
4. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia zaciągnąć może (§ 36, pkt. 8 statutu).
5. Wolne głosy.
6. Odczytanie i przyjęcie protokołu.
7. Zamknięcie.

Wstęp na salę za okazaniem książeczki udziałowej. W braku tejże należy przybyć wcześniej, celem stwierdzenia członkostwa na podstawie księgi udziałowej.

Członka nie może zastąpić inna osoba.

Za RADĘ NADZORCZĄ:  
(—) Ludwik Kluck, prezes. 12505

## OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V-4999  
przyjmuje Administracja ul. Wypiadńskiego 10 i ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk. Konto: Bank „Spolem” nr 8

**Lekarskie**

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery i włosów. Słowackiego 34 m. 4, 10—12 i 16—17. 12437

Wróćlecm. T. Wojkowski, dentysta, dawniej pl. Szamarzewskiego 20, obecnie: Poznań-Wschód, ul. Główna 53, nad Apteką. 12283

Dr Nadolski, lekarz-dentysta (dawniej pl. Wolności 6), wrócił i ordynuje przy ul. Ogrodowej 15. 12333

**Wolne posady**

Radioelektronicy mogą się zgłosić „Radioma”, Wrocławska 13. 11779

Pożyczonka wykwalifikowana potrzebna od zaraz. Wiadomość: Waiy Kr. Jadwiłgi 6 m. 7. 12343

Potrzebna krawcowa do domu. Rynek Łazarski 7, m. 4. 12258

Gospożka z gotowaniem potrzebna. Górczyńska 31, piekarnia. 12337

Dziewczyna z gotowaniem lub przyrządzeniem kucharki od zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Restauracja „Botanica”, Wojciech Kosicki, Poznań, ul. Dąbrowskiego 105. 12250

Ręczniarka, która szyla a krawca, potrzebna zaraz. Spokojna 29, m. 15. 12223

Młynarz, dobry fachowiec, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Starogród, ul. Zwycięzców 7. 12261

Poszukujemy rysownika wzgl. rysowniczkę. Fa. Grafia, Poznań, ul. Kopernika 2. 12277

„Teatr Rewia”. Tancerki, tan. cerzy, humorystów poszukuje Zespół Rewiewy „Steblewskiego” 1, m. 5, od 3-ciej do 5-tej. 12307

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Górna Włody 82. 12298

Cukiernik, dobry fachowiec, potrzebny. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12342.

Potrzebna paniąka inteligentna, ewtl. freblanka do dzieci. Zgłoszenia: ul. Spokojna 21, m. 9. 12356

Szofer — mechanik potrzebny zaraz. Sołacz, Górska 7, dojazd 6-km. 12363

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Dąbrowskiego 90. 12369

Stenotypistka biegła, obojętna z pracami biurowymi. — Społdrski, biuro notarialne, Cieszkowskiego 8. 12390

Uczelniany panienki do dzieci, chłopcy lat 8, dziewczynka lat 6, poszukuje w prowincji nie wykluczone. Ciesielski, Poznań, Dąbrowskiego 50, skład białawo. 12112

Organista samotny potrzebny, Raczkowo, pocz. Popowo Kościelne, st. kol. Skoki. 12139

Panna zawodu księgarskiego z gotówką, na kierowniczkę. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 12140.

Poszukuje inteligentnej paniąki do dziecka. Zgłoszenia piśmiennie z podaniem warunków proszę kierować J. Szczepka, Srem, Młyn Parowy. 12147

Kucharka, pierwszorzędna siła od zaraz. Bronisław Furmaniak „Jadłodajnia” Poznań, Wielkie Garbary 21. 12145

Elektro-mechanika do samodzielnej pracy w warsztacie oraz mod. robotnika do posyłek i prac porządkowych poszukuje inż. K. Gaerzig i Ska. Zakłady Elektrotechn., Poznań, ul. Półwiejska, 35. 12148

Potrzebny księgowy na majątek, wykwalifikowany, samotny, za dobrym wynagrodzeniem od zaraz. Zgłoszenia Poznań, Słoneczna 12 m. 4. 12158

Służąca na majątek od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Poznań, ul. Słoneczna 12 m. 4. 12159

Państwowy Warsztat Samochodowy Poznań, ul. Gąsiorowskich 4 poszukują monterów silnikowych, ślusarzy i tokarzy. 12160

Piekarzka poszukuje. Poznańska 8. 12164

Potrzebny dobry galvanizator z praktyką. Zgłoszenia „Par”, Poznań, Ratajczaka 7 pod 828. 12182

Paniąka do szycia potrzebna. Pracownia Kołder, Firan, 27 Grudnia 12. 12190

Asystentka(ki) z wyższym wykształceniem poszukuje Państwowy Zakład Hodowli Roslin w Poznaniu, Sołacz, Sławska 2a. Zgłoszenia należy kierować piśmiennie z podaniem życiorysu i kwalifikacji. 12198

**Szuka posady**

Księgowy-bilansista, znajomość wielkiego ramowego planu kont, kalkulacje kierownictwo, obecnie student AH przyjmie odpowiednie zajęcia choćby godzinowe w Poznaniu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 12206.

Księgowy bilansista wszelkich systemów, korespondencje, maszynopismo, także godzinowo. Poważne oferty: „Głos Wielkopolski” nr 11574.

Młynarz samotny poszukuje posady od zaraz lub później. Łaskawe oferty „Głos Wielkopolski” nr 12355.

Kucharka samodzielna poszukuje posady do kuchni fabrycznej lub restauracji. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12380.

Kucharka smacznie gotuje, dekoruje i wystawia zimny bufet na wesela oraz wszelkie uroczystości domowe, przyjmuję również zamówienia na prowincję. Zgłoszenia: „Par”, Ratajczaka 7, pod 833. 12386

Przyjmie jeszcze godzinowe prowadzenie ksiąg handlowych i prace bilansowe. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12209.

Były funkcj. policji przyjmie pracę jako woźny, stróż, portier, magazynier itp. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12225.

Czapek (inwalida) szuka posady lub pracy do domu. Of. „Głos Wielkopolski” nr 12238.

Elektromonter szuka posady z mieszkaniem portiera, woźnego, dozorcę domu. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12314.

Gospodyni-kucharka poszukuje posady. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12316.

Piekarz-cukiernik, kawaler, samodzielny, sumienny, poszukuje posady. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12306.

Pielęgniarka szuka posady do dzieci. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12317.

Księgowość, bilanse, podatki przeprowadza sądownie zaprzysiężony rewizor. Wierzbieniec 59, m. 3. 12341

Fryzjer męski poszukuje posady. Zgłosz. Otto Przybylski, Płk. Jackowskiego 36 m. 10. 12037

**Baterie kieszonkowe  
DAIMON**  
Lampy karbidowe, palniki poleca

**M. Mielcarski** 12391  
Poznań, ul. Ogrodowa 19 (przy Półwiejskiej)

**Zarząd Państwowy  
Farbiarni i Pralni Chemicznej  
dawn. dr Prüstel i Ska**  
odda swe

**PRZEDSTAWICIELSTWA**  
w różnych miastach Wielkopolski, Kujaw k-715 i Pomorza poważnym reflektantom.  
Oferty: G NIEZNO, ULICA ROOSEVELTA 54-56

**„TWÓRCZOŚĆ”**  
miesięcznik literacko-krytyczny wyd. przez Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK” zamieszcza prace czołowych literatów polskich. Listopadowy numer „TWÓRCZOŚCI” poświęcony jest Mickiewiczowi i przynosi nieznaną pismu poety z okresu filomackiego. Ponadto zawiera prozę K. PRUSZYŃSKIEGO, fragmenty sztuki K. GRZEBIENIOWSKIEGO, rozprawę krytyczną J. KLEINERA, W. KUBACKIEGO, L. PODHORSKIEGO i in.

Każdy numer wychodzi w objętości ok. 200 str. druku. Cena zeszytu „TWÓRCZOŚCI” 40,— zł, prenumerata kwartalna 120,— zł, półroczna 240,— zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki „CZYTELNIKA” oraz administracja pisma: Kraków, ul. Wielopole 1.

Przypominamy o najbliższym czwartkowym  
**Wieczorku towarzyskim**  
początek o godz. 17-tej.

W sobotę, dnia 17 listopada 1945 r.  
**Wieczorek towarzyski**  
z występami wybitnych artystów pod hasłem  
**Poznań - Warszawa**  
Tańce od godz. 17—5-tej.

**Restauracja i Kawiarnia  
„Park Wilsona”**  
ul. Marsz Focha 40  
K770

